

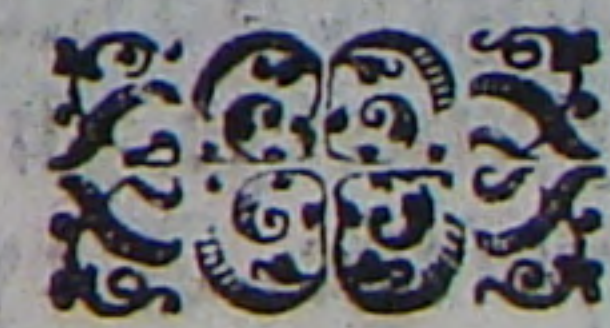


**O P I S A N I E
Z Y W O T A Y C V**

D O W B L O G O S L A W I O N E G O
Oycá Ládysławá z Gelnowá, Zakonu S. Fránci-
szká Bráciey Mnieyszey názwanych De Obser.
albo Bernárdynow, w Kościele Świętey Anny
Klasztoru Bernárdyńskiego, w Wárszawie w
Pánu Bogu odpoczywájącego.

Zebrane z stárych Kroynik reka pisanych / y znou
teraz przez K. Wincentego Moráwskiego Le-
ktorá tegoż Klasztoru z przydátkiem no-
wych cudow do Druku podane.

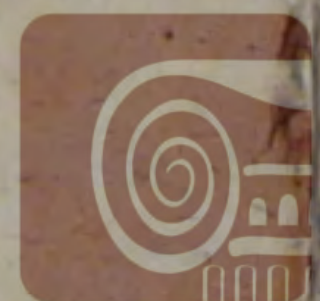
Z dozwoleniem stárych.



W K R A K O W I E,
W Drukárniéy Mikoláia Lobá / Roku Páń-
skiego 1 6 1 2.

Isaacio Ludolai Scabulovich

477



INSTYTUT BADAŃ
NAZWIŚCOWYCH I HISTORII JĘZYKA
POLSKIEGO

ANNA

Synu człowieczy żaday gadke mowiac:
Orzel wielki z wielkimi skrzydlami / z długim
powłokiem członkow / peten pierza y pstrocin / przy-
leciał na Liban / y wziął drzeń Cedru / y przeniósł
go do ziemie Chananeystkiej / w mieście kupieckim
położył go. Ezech: 17.



Niewiećie co to znaczy? Powiedz.
Oto przydzie Krol / y weźmie Krola y Książę-
tá tego / z záprawádzi ie do siebie / y weźmie z ple-
mienia iego / á przymierze z nim uczyni / odebra-
wszy od niego przysiege. Ale y mocarze ziemie po-
bierze / y uczyni krolestwo vnizone. Ezech: 17.

Bog

ANNA

B O G

Ktory buduje ná ziemi wysokie mieszkanie swo-
ie / á snopek swoy ná ziemi zásadził / Pan imie ie-
go. Amos. 9.

Ktory vzkrawia wszystkie choroby twoie / kto-
ry odkupie żywot twoy od zátrácenia / Ktory cie
koronuje miłosierdziem y litościami / Ktory nápe-
nia dobrámi zádzá twoie / odnowi sie iáko orlo-
wa mládość twojá. Psal: 102.

Wzywánie Swietych.

Wolayze tedy iesliże iest któby odpowiedział /
á obróć sie do ktorego z Swietych. Iob 5.

Abowiem

Swiety m wielka byla swiátlość / Ktorych w
prawdzie glos nieprzyiaciele slyšeli / ále osoby nie-
widzieli. Sap: 18.

Wiec

Iesliże kiedy powstanie człowiek przesláduia-
cy cie / y szukáacy duše twoiey / bedzie dušá pá-
ná mego strzežona iáko by w wiazce żywiacych v
Pána Boga twego. Lecz dušá nieprzyiaciól two-
ich bedzie obrocona iáko w pedzie y obrocie proce.
I. Reg: 25.

Dla tego tedy

Wy ktorzy iescie Książetá domow / poświęć
cie sie / y przymiescie skrzynie P. Boga Izraelskie-
go / ná miejsce ktore iey zgotowane iest. I. Par. 15.

A 2

Wy tedy

Wy tedy vmocnicie sie / á niechay nie mdleia
rece wáże / bo bedzie zaplata wczynowi wáże-
my. 2. Par: 15.



Najśmiejsemu Wielmożnemu y Oświeconemu Pánu,
P. WŁADISŁAWOWI
KROLEWICOWI POLSKIEMU
y Szwedzkemu, Pánu, dobrodzieiowi, y mi-
łośnikowi Zakonu Bernárdińskiego, zdro-
wia dobrego, szczęśliwego w iázdú ná Páń-
stwo Moskiewskie, káski pána Bogá mi-
łego, y wszelákiego błogosła-
wienieńtwa.



Jestusna iest rzecz Miłóściwy
Najśmiejsty Krolewicu, tych sta-
we milczeniem pokrywać, kto-
rych sam Pan Bog stawia, y swiá-
tu ukázuie bydz ich swymi ko-
csánkami, y miłymi przyiaciot-
mi. Miedzy inssymi, ktorých ná
roznych miejscách Pan Bog, miástem, Krolestwom, y oby-
wátelom ich zá Pátrony, obronce, y opiekuny zostáwi-
wssy, stawy, pomoc ludzkim potrzebom przez nie dájac,
dat tez nássy Warssáwie błogosłáwione^o Oycá Ládysłáwá
rodem z Gelnowá miástecká w Opoczynskim powiećie,
ktory przed 105. lat, przez 45. w zakonie S. Fránciská
Bráciey mniejszey nazwanycá de Obseruantia, ábo Ber-
nardinow strawiwssy, y tu w Warssáwie z tym swiátem

A 3

ste



INSTYTUT BADAŃ
NA OŚWIĘCONĄ KULTURĘ

Przedmowa.

sie rozstawy, odpoczywa. Pan Bog miły, między innymi
 mi któryś też ciata święte w tymże kościele S. Anny,
 odpoczywają, tego osobliwie wysławia, przez jego przy-
 czynę, wielkie dobrodziejstwa ludziom czyniąc. Stu-
 sła sie nam rzecz zdata, wkażać W. K. M. y potym też
 swiata w slytkiemu, cnoty, y swiatobliwosc tego slugi
 Bozego; zeby tym wiecey P. Bog miły w nim był w wiel-
 biony, y lud w slytek, iako do tego, ktorego Pan Bog za
 Patrona, y opiekuna Krolestwu temu serokiemu Pola-
 skiemu, a osobliwie miastu Warslawskiemu dat, tym che-
 tnicy, y z wieksza wfnościa z swymi potrzebami sie zno-
 sit. Bo czego sami przez sie (iako megodni) niemozemy,
 tego przez Prokuratora, przyczynce, y miłe przyiacio-
 ty Boze, zwlaszcza takie ktorych sam Pan Bog nato zo-
 stawil, y sam ich nam rozmartem y dziwnem cudami w-
 kazuie, dostepniemy. Przywiody nas do tego rozliczne
 dobrodziejstwa, ktore odnosza iakby na kazdy dzien, lu-
 dzie gdy sie do niego z swymi potrzebami znosza. Sam go
 P. Bog miły tak wyslawia, y wkazuie, amy bysmy mieli
 być tak nieczemnem, y z temi, zebyśmy to mieli pokrywac
 co sam P. Bog odkrywa. Niebezpieczna by to rzecz była,
 y czesto oto Pan Bog takowe przeciwniki wolej swoyey
 swietey, karat. Iako gdy o Kanonizacya sie starano S.
 Stanslawá Biskupa Krakowskiego Patrona naszego
 Polskiego, gdy sie ieden Kardinal temu sprzeciwil Pan
 Bog mu srogo pogrozil, y przestrasyl go skaramem na-
 głym, az sie musiat odmienic, y promotorem sprawy
 swietego slac. Takze gdy sie Kanonizacye S. Anto-

meo

Przedmowa.

mego Padewskiego, Zakonu Braciey mmeyssey, niktory
 Kardinali sprzeciwili, ze tak predko sie do mey Ociec
 swiety Papiez pokwapil, widzeniem iednym zastrasz-
 ni, do zgody z drugimi przystapili, y wiekszymi potym
 nadinsie promotorami zostali. Stussmie tedy starac sie
 mamy, o rozstawienie tego Błogoslawionego Oycá. Co
 mkomu niech za przykro niebedzie, ze samys o swego
 czyniemy, samys swego wyslawiamy, bo to me nowa. Di-
 onyzy swiety Areopagita mowi: Godna rzecz aby ci,
 ktoryzy swiety y czysty zywozyli, y w Pana Bogu po-
 sneli, byli od przyiaciot swoich stawieni przed w slytkami,
 zeby zato w slyscy zwyciesczy wielkiemu dzieki odda-
 wali. Y tak uczynil Ambrozy swiety, Brata swego
 rodzzonego Satyra, kazaniem y opisaniem swiatobliwo-
 sci iego czcac. Tak Grzegorz S. Niseński sie strze swoyey
 zmartej Marynie czyni, wiele omey na kazaniach mo-
 wiac, a wiecey daleko piszac. Tak Grzegorz S. Nazy-
 anzenski bratu swemu S. Cesariuszowi posluzyl, ktore-
 go zywot chwalic, dwie wymowne, y stodkie Oratie
 ztozyl. Toz y nam czynic, me przyganna rzecz bedzie
 gdy wielkie cnoty tego Oycá Błogoslawionego bedziem
 wkazuac, te mała ksiazeczke wypisania zycia iego
 na swiat wydajac. Sto mekomu inssemu pierwey ofiaru-
 iac, ieeno W. K. M. w obrone ia oddajac, bo me widzie-
 my komu by lepszym prawem nalezata, iako W. K. M.
 gdyz imie iego z imieniem W. K. M. zgotá iednoz iest,
 bo me wielka roznośc Ladislawá od Wladislawá, na re-
 dney tylko literce sie wieksza. Wassey tey Krolew-

skiej



INSTYTUT BADAŃ

480

Przedmowa.

skiey Wielmożności te małuczka książeczke w obrone,
oddaliśmy, za małuczki a w bogi wspominek na te droge,
daj P. Boze zeby szczęśliwa. Oddaliśmy zaraz zale-
camy tego Błogosławionego Oycá Ládystawá za Pátro-
ná, y wodzã w sytkich spraw W. K. M. ktoremu tez y
my jámi W. K. M. y tey wyprawy w sytkiey Moskiew-
skiey oddawac w opieke, y zalecac nie zamiechamy,
w syscy iedno vsnie tak Pána Boga za W. K. M. pro-
sac iako y tego Błogosławionego Oycá za Pátroná y do-
brodziera osobliwego W. K. M. iedniac: zeby to co sie
z przyrzeczenia wolej Bozey zaczęto, w błogosławien-
stwie y łasce jego sie skonczyło, na cześć y na chwale ie-
go święta, sławę W. K. M. y pożytek tey miłey Oyczy-
zny w sytkiego Królestwa Polskiego. Do czego błogo-
sławienstwo nasze káplán:kie, iakie możemy przywiez-
iemy, y s oynie wylewamy. D y Pánie Boze W. K. M.
wespół z Królem J. M. wielkie szczęście, y zwycięstwo
nad w sytkimi nieprzyiac:oty, zdrowie, sławę, póciece,
potym szczęśliwe pánowanie. A potym doczesnym zy-
wocie, aby Pan Bog dat W. K. M. wczesnictwo z An-
yoty, y w sytkimi światemi wieczne: za co my grzeszne
nasze modlitwy Pánu Bogu ofiaruiemy, y ofiarowac o-
biecuiemy. Z tym sie W. K. M. do łaski vmizemie, y
pokornie oddáemy.

W. K. M. w sy go Błóśławienstwa Bożego y szczęśliwego we
w sytkim powodzenia zyczący, Bogomolce w sławiczni.

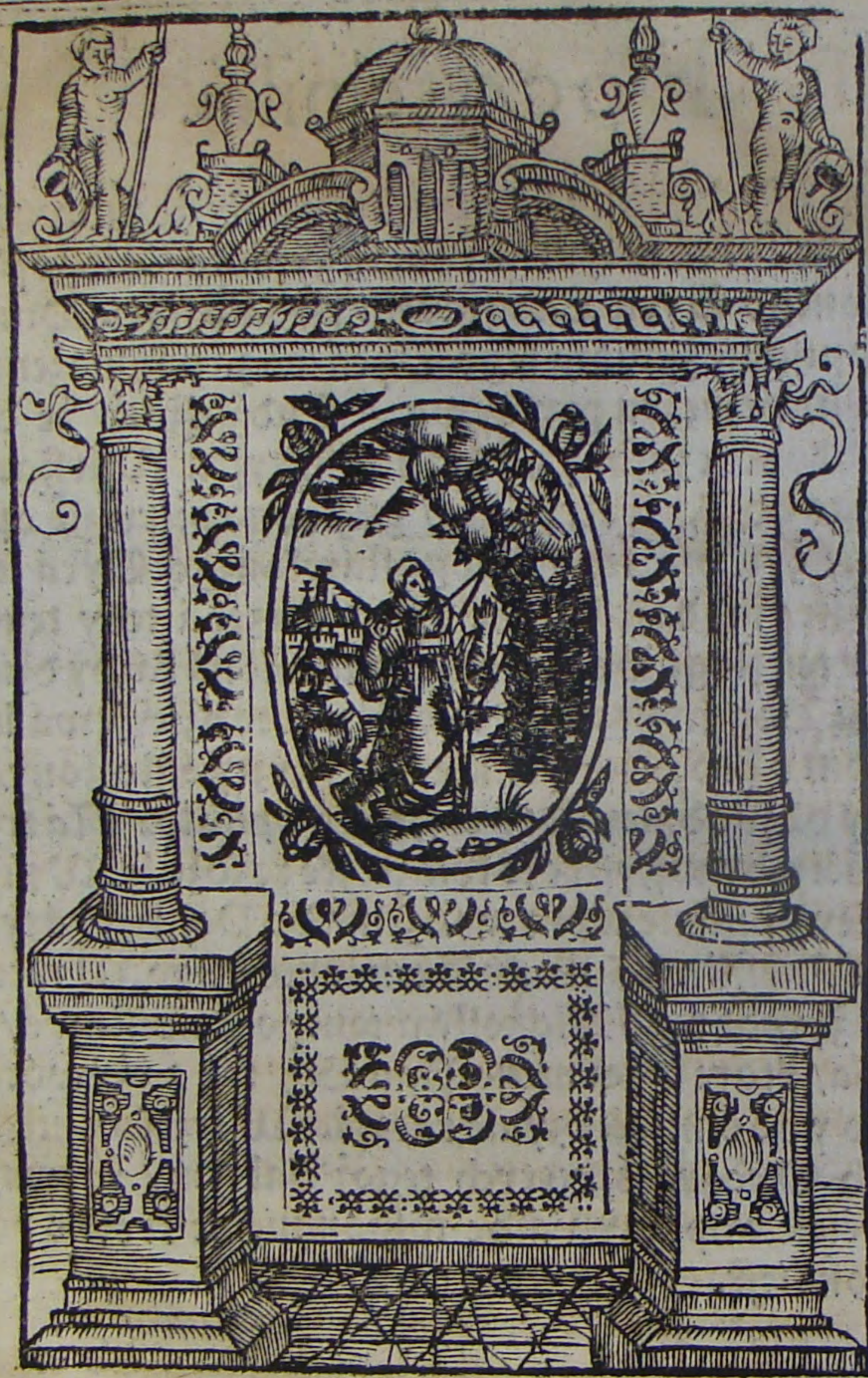
Bráćia Mnieyszy Zakonu S. Fránc:iska de
Observantia nazwáni Bernardyny.

Do czytelniká.

NJe dziwny sie Czytelniku miły/ze znówu po
táń rocznym wydaniu żywota Błogosła-
wionego Oycá Ládystawá/ podáło sie do Druku
to opisanie żywota tego Oycá/bo za pomnożeniem
czasu/ przyczyn przybywa. Tuzieś tez/ ze dla
predkości czasu/ y oddalenia miejsca Wársaw-
skiego od Krákowskiego/ gdzie ono pierwse opi-
sanie żywota tego Błogosławionego Oycá iest
pisane/ nie dostáteczne bylo. Trzeba tedy tego/
zeby ten slugá Boży ktorego práwie na káždy dzień
Pan Bog wystawia/ wielkie dobrodzieystwa lu-
dziom v grobu iego dáiac/ byl ferzey ogłoszony/ y
zeby dowodniey sie to w sytko opisáło. Na trzy
czesći tedy w sytkie te książeczke rozdziela. W pier-
wszey opisanie wprowadzenia do Polski/ y za tym
do Wársawy Zakonu Bernardińskiego. W wto-
rey żywot tego Błogosławionego Ládystawá/ y
cuda/ ktore przez niego Pan Bog táń za żywota/
iako y po śmierci czynić raczył. W trzeciey nihto-
rych Oycow świętych tegoż Zakonu/ w tymże
kościelu odpoczywáiac wspomnienie krotkie po-
łożone iest.

B





EMAS

PIERWSZA CZĘŚĆ.

Wprowadzenie Oycow Bernárdinow do
Polski, y o ich pierwszym osádeniu
w Krakowie, á zaraz potym tu w
Wárszawie.

ROZDZIAŁ I.

Jeronym Swiety wielki/ on miło-
śnik Boży/ gdy sobie wważył / iáko
wiele slug P. Bog miły ma na świe-
cie/ z żarliwosci nabozeństwa wzdry-
cha y mowi: Zaprawde ma P. Bog
skárby wielkie na ziemi. Toż y na mnie przyszło/
gdym Kronike tey Prowincyej násey Polstkej
czytał/ o rozmaitych oycách enot wielkich/ á osobli-
wie tych ktorzy tu w Wárszawie odpoczywáia/
mianowicie Błogostawionego Ládystawá / kto-
rego osobliwie chce tu żywot opisać: Ale żeby sie
zrozumiało/ ktorego zakonu był ten błogostawio-
ny Ociec/ cudámi wielkimi zdawná y podziśdzień
od Boga wstawiony/ w Wárszawskim Klastro-
rze v Bernárdinow odpoczywáiaczy: przypomnia-
tu naprzod sposob y czas / ktorego nastáli Ber-
nárdyni w Polsce. Ci tedy Żakonnicy / ácz sa

B 2

wla-

Wprowadzenie Oycow

własni synowie Oycá S. Fránciřká/ Bernárdi-
nami ich iednak tu w Polsce (á we Wlořech Co-
kolántami/ od trepek/ w Niemcech Bossakami/ ál-
bo Bársufferami) zowia od S. Bernárdina z
Seny tegoż Zakonu: bo ten z Błogostawionym
Oycem Kápistranem/ y z innymi pobożnymi te-
goż Zakonu Oycami/ ten Zakon naprzód we Wlo-
řech/ á potym po wřysřkim świecie/ y tu też w
Polsce/ gdy był od zachowania Reguly Oycá
S. Fránciřká vřtepowác poczál/ řwietobli-
wym řywotem/ řtáraním/ y řkazáním řwym ná-
práwím/ y do řszerey Obserwántiey przywiódl/ y
ták od niego/ gdy był Wikárijm Generálřkim tych
Bráćiey pierwřym/ w Roku 1436. poczeli řie
Bráćia y synowie S. Fránciřká teraz de familia
řzeczem/ od Oycow Conwentálow dzielić/ y po
wřysřkim świecie kłářtory nowe osádzác/ y dru-
gie też dawne reformowác. Potym S. Bernár-
dinie był Wikárijm Generálřkim B. Oćiec Kápi-
stran/ y wiele dobrego Zakonowi y Kořćiotowi
Bożemu/ zá náuka y dzielnořćia řwoia vřzynil/
iáko w řywocie iego w Kronice S. Fránciřká
w 3. czeřći znaydzieř/ y w řywocie řwietych
dnia 23. Páździerniká. Ale to osobliwie przy-
pómnie: Bedac od Pápieřá Legatem y Káznodzie-
ia Generálnym/ do Cesářá/ y do kráiw Niemie-
ckich wypráwiony/ gdy tam przez cudá vřstáwi-

czne

Bernárdinów do Polski.

czne y rozmaite/ y řkazania gorace wielce řie był w
řlawil/ y pożyřki w duřách niezliczone řpráwo-
wal/ Polacy poczeli też řzyczyć sobie takiego czo-
wieká wielkiego: y przeto řimieniem Krolá Kázi-
mierzá/ syná Jágielowego/ y mátki iego Krolowey
řosiey/ żony Jágielá Krolá/ y inřych Sena-
torow/ Je^o M. K. řbigniew Oleřnicki Kárdi-
nal y Biskup Krákwski/ przyřwał tego Oycá
Kápistraná z Czech do Krákwá: iáko ř przybył
tam z chećia wielká w Roku 1453. wiedzac zá
obiáwieniem Duchá S. ř tu w Polsce/ wielki
miál Pan Bog przez niego/ y przez iego Bráćia
pożyřek vřzynić. Ná przyięcie iego dnia 28. Sier-
pnia/ ktory ná ten czas był wtorek w dzień S. Au-
gustiná/ wyiędzál przeciw niemu řam Krol y z
Krolowá mátká áze zá Kleparz/ ták řey Kárdi-
nal ze wřysřkim duchowienřtwem/ y wřysřko řgo-
lá miářto/ y z wielká go rádořćia wřysřcy przy-
mowáli. Dano mu naprzód mieřćiane y z Bráćia
w kámiencie Jerzego řřforca w rynku ná rogu
řu Collegium idac/ ktora řie teraz obárlá: tedy
czas nie mály mieřćiac/ y řam przez řie/ y przez
Bráćia řwa/ wielkie pożyřki czynil w duřách.
Ná káždy dzień po Mřřy řázywał w rynku przy
řořćiele S. Woyćiechá poláćinie/ a potym zář
kápłan ktory Polak tłumáczyl ono po Polřku: á kie-
dy deřez ábo řimná przeřkadzály/ tedy v Pánni

B 3

Máriey



INSTYTUT BADAŃ
NA ZDZIAŁACH HISTORII I KULTURY

Wprowadzenie Oycow

Marię w rynku Krakowskim kazywał. A to kazanie iego to sprawowało / iż szlachta y ludzie mieyscy rozpustni / do pokuty sie wdawali / y warcaby / kostki / y karty w pultryntu za rozkazaniem iego znašli / a potym palili: drudzy zaś świat o-
puszczając / zakonny stan przyjmowali / iakoż zaraz wiecey niż sto y 30. studentow / Mistrzow / Doktorow / y paniat ludzi godnych przez on czas potym w Krakowie mieszkał / do zakonu swego oblogł. A dla tego tak skuteczna była iego nauka / bo przed onemi słuchaczami barzo wiele cudow mocą Boska sprawował / rozmaite chore od roznych chorob lecząc: a na to wszystko tylko Krzyża S. znaku używał. A przetoż też barzo wiele listow y od Króla Polskiego / y od inszych Senatorow Polskich / do Oycy S. Papieża / y do Cesarza Chryściankiego / po śmierci iego / świadecznych o żywocie iego światobliwym / y o cudach rozmaitych przychodziło: w których prosili / żeby tak wielkiego y dzielnego człowieka w Regestr świętych wpisano było y Kanonizowano: y chowając jeszcze te listy w Klastorze iednym Braciey S. Franciszka / nie daleko miasta Kapistranu we Włoszech. Je^o M. też Ksiądz Kardinat Zbigniew Oleśnicki / bacząc że sie na swym rozumieniu o światobliwości onego Oycy y Braciey iego nie omylił / postanowił im zbudować klastor y kościół w

Kra-

Bernardinow do Polski.

Krakowie na Stradomiu pod tytułem S. Bernardina / ktorego inż na ten czas Kanonizowano bylo. Ktorem swym przykładem wielu inszych Ksiązat y Panow animusze pobudził / iż też tych Oycow chwyciwszy sie chetnie / poczeli im po wszystkim krolestwie klastory rozmaite / kościołami wielkim budować / ktorych inż teraz znayduie sie do czterdziestu w sześci Custodiach: a mieszka w nich po 20. Braciey przynamniej / a w drugich wietszych po osmidziesiąt / y po stu.

ROZDZIAŁ II.

O fundowaniu Klastora Krakowskiego.

A Leż o Krakowskim klastorze nieco powiem: Otrzymałszy Ksiądz Kardinat za Grodzka brama pod zamkiem plac od rodzzonego brata swego Jana Oleśnickiego / Woiewody Sedmińskiego / zaraz tamże kazał na przedce dzewiany kościół postawić (bo sie obawiał / by go był kto inszy do tak pobożnego y sławnego rezultu nie wprzezdził) do ktorego ie sam z duchowienstwem wszystkim y z pospolitym ludem w dzień Narodzenia Panny Marię wprowadził / y on kościół poświęcił: acz we dwie lecie potym / kościoł J. M. K. Kardinata / po śmierci inż iego pomurowany jest. Umart bowiem był w rok potym Ksiądz

Kardi-



INSTYTUT BADAŃ
NA ZDZIAŁACH HISTORII JĘZYKA POLSKIEGO

484

W prowadzenie Oycow

Kardynał/ zleciwszy Erekutorom żeby byli do-
kończyli wszystkiego kościoła: lecz oni tego nie
wykonali/ tylko chor zbudowali y zaślepili/ a fun-
damentá na kościół założyli: Musieli przeto Brá-
cia starać się zmad/ żeby byli y kościoła/ y klaszto-
rá dokończyli: iakoż zláski Bożey snadnie to o-
trzymáli/ y pilności przyłożyli/ y sami się robić
nie lenili. Posobliwie im do tego Martenbelz
Prokurator Papięski przy tym klasztorze допо-
mógł: bo swym prawie kořtem kościelne ciáło
zmurował. A gdy już Błogosławiony Oćiec mie-
skájac w Krakowie od Świętego Augustyna
aż tu látu w drugim roku do dnia 14. Máiá/ który
jest S. Bonifácego męczenniká/ wiele dobrego
tám spráwił/ y przez cudá się rozmaíte/ y przez ka-
zanie żarliwe wstawil/ y Bráciey już w Krako-
wie nád 80. zostáwił. Potym ten Oćiec Święty
tak sporządziwszy wszystko/ zostáwił zá Gwardi-
aná pierwszego Błogosławionego Oycá Ládista-
wá Węgrzyná/ człowieka pobożnego y święto-
bliwego: którego iż niektórzy rozumieia bydź owe
go co w Wárszawie leży/ y o którym się tu rzecz
toczyć ma/ mnie iż się to nie zdáło/ przeto tu ch-
ćiał krotko wspomnieć o tym pierwszym/ żeby się
iásnie obaczyło/ iż to był inşy od támtęgo.

ROZDZIAŁ III.

Albo

Bernárdinow do Polski.

*Albo przestroga o B. Ládysławie Węgrzynie Krá-
kowskim pierwszym Gwardianie.*

Ten tedy Błogosławiony Ládysław rodem z
Węgier (a ow náß był z Mázowşą z Gelno-
wá) z pomienionym Oycem Kápistranem/ ze Wro-
cláwiá do Krakowá przybywszy/ y już w Roku
1454. w którym został pierwszym Gwardianem
Krakowskim/ będąc w odzieniu zakonnym y pe-
wnie dobrze przedtym professem teyże Reguly/ bo
by był Oćiec Kápistran ná takie miejsce/ y takie-
mu zgromádeniu 80. Bráciey abo wiecey/ nie da-
wał/ Nowicyusá/ (a Błogosławiony Ládysław
dopiero w osm lat potym do zakonu wstąpił/ iá-
ko się z ięgoż wierşow pokázuie) trzy láta będąc
ná Gwardiáństwie Krakowskim/ poşedł potym
ztámtad zá posłuszeństwem do Błogosławionęgo
Oycá Kápistraná do Węgier/ który tám ná ten
czas/ iáko Legat Papięski mieszkał/ y tám żywota
dokonał/ ná pierśiach Hieronymá Dycensá to-
wárzyşá drog swoich/ człowiek Apostolski/ żar-
liwoscia miłosći Bożey zápalony/ o śmierci swo-
iey w dzień Panny Marię Narodzenia powie-
dziawszy/ pożegnał się z światem 23. Octobrá/
idąc do miley oycyzny Káystiey/ a potym wiel-
kie wojny y zamieszánia nastąpiły. Tenże Bło-
gostawiony Ládysław Węgrzyn/ ná kilka lat

C

przed



INSTYTUT BADAŃ
I BIBLIOTEKA
POLSKIEJ AKADEMII
UMIĘCZYSTWA

485

Wprowadzenie Oycow

przedtym/ niżli był Gwardianem/ zapalony chu-
cia ku czci imienia Pána Chrystusowego/ y pra-
gnac dla niego krewo swoje przelać/ á zyczac też
zbawienia dušnego Ugrom ábo Tátárom Ugier-
skim pod Carem Moskiewskim bedacym/ z kto-
rych też Wegrowie wyšli/ y od ktorych y mowe
maia: zebrawszy dwanasćie inšych Bráćiey z kla-
storow nowo w Słasku przez Oycá s. Kapištra
ná fundowanych/ to iest/ z Bytomskiego/ z Koziel-
skiego/ y z Lubczyckiego/ pušćit sie ku Moskwie
ná rozšiewanie támtym ziemtom swym Tátárom
Ewangeliey S. A bedac iuž w drodze/ y przez
Podgorze idac/ w Bieczu zašćali Krolowa So-
fia mátkę Władysława Krolá Polskiego y We-
gierskiego ná woynie z Turkami zabitego/ y Ka-
zimierza pomienionego/ y od niey byli láskawie
przyieći/ y listami dla wolnego przebyćia/ także
y do Wielkiego Kniázia/ dla przepušćzenia przez
iego pańštwá/ opátrzemi: bo zyczyła sobie tá po-
božna Páni/ zeby też prace oney ich y przewagi za-
czney/ iákažkolwiek vczesniczka byla. Ša temi listá-
mi pušćiwšy sie przez Lwow/ zašćlic wprawdzie
áž do stolicy Moskwy/ kedy sam Kniáz Moskiewski
miešćal/ ácz wiele zle^o od támtého narodu grube-
go y wšytkim Křymškiey Religiey ludziom nieche-
tnego/ vćierpieli: iednáž dáley niechćial ich puš-
ćić Kniáz/ bedac y sam odszczepieńcem/ y wolac
ráczej

Bernárdinow do Polski.

ráczej zeby oni iego poddani w Mahumetań-
skim bledzie zostawali/ niżby byli Chrystusa po-
znać mieli: by mu snadž potym/ gdyby sie byli ná-
wrocili do wiary Kátholickiey/ nie rebelizowali:
y tákci za táimnym sadē Boskim nazad sie zwro-
ćić musieli ku Słasku. A gdy z Moskwy wychodzi-
li/ ieszcze przed gránicami dobrze/ osiel onych Brá-
ćiey/ ná ktorym swoje potrebecki prowadžili/ bo sa-
mi wedle Reguty piešobli/ z prace vstáwiczney
záchorzał im y zdechl. O co sie Błogostáwiony
Ládystaw zášćasowawšy/ y nie baczac żadney
pomocy od támtého narodu džitiego/ ktorzy ná-
obcym/ á zwłaszcza ná zakonnikiem nie maia po-
litowania żadnego: vdal sie do Boga sámego
przez modlitwe o ráturnę/ od ktorego też záraz go
otrzymał: bo on osiel ožyl/ y zdrowym został/ y
šluzyl oney Bráćiey/ áze sie zwrocili onymže pier-
wšym gošćieńcem swym do Słaska do Oycá Ka-
pištraná. Mial też ducha Proroctkiego ten to Błó-
gostáwiony Ládystaw/ y opowiedzial był przed-
tym/ niż tu do Polski przyšedl Oćiec Kapištran/
iáko Pan Bog miał ich wrychle poćiešyc (bo ná
ten czas w Czechách/ w Morávie y w Słasku/
nietylko od heretykow Husytow/ ktore prawda
pořonywali/ y potežnie gromili/ ále też y od sa-
mych duchownych swiećkich wiele ćierpieli/ prze-
šládowania) y rozmnožyc ich po wšytkim šwie-
cie:

Wprowadzenie Oycow

cie: iakoż to baczymy/ iż Pan Bog ziścił / y po-
dzis dzień iści/ gdy sie ten zakon po wſytkim ſwie-
cie im daley tym bierzey ſery. Tenże Błogosta-
wiony Ładysław bedac w Krakowie Gwardia-
nem / przyiał był między inſzemi / iednego laiczka/
do zakonu/ ktoremu imie dai Alexy: ten ostry bar-
zo żywot prowadził/ aż do do śmierci / bo oprócz
inſzych oſtrości/ raz tylo w tydzień iadal / a na
modlitwie ſie też vſtawicznie zabawiał / cokol-
wiek iedno czasu mu zbywalo/ na niey go trawiac
Ale nie dlugo żyw był w zakonie/ y ten napierwſzy
na mieyscu Krakowſkim pochowany ieſt. Tom-
ci znalazł o tym Oycu Ładysławie w Kronikach:
a chciałem to tu dla tego polozyć/ żeby ſie był ni-
kto nie mylił/ iakoby to ieden miał bydź z owym na-
ſzym: y żeby też kto nie rozumiał iakoby ten Bło-
gostawiony naſz Ładysław miał bydź rodem z
Wegier: bo to nie mogło bydź / gdyż był Kazno-
dziecią Polſkim zawołanym.

*O klasztorze Warſzawſkim Bernárdińskim, y o niekto-
rych Bráciey ſwiętobliwego żywota, tam leżących.*

ROZDZIAŁ III.

TO mieysce albo Kłaſtor Warſzawſki / pod
tytułem S. Anny v Bernárdinow/ tegoż ro-
ku 1454. przyete ieſt/ zaraz po Krakowſkim z tey

occa-

Bernárdinow do Polſki.

occazyey: Krol Kazimierz na weſele ſwe / y na
przyiecie nowey Krolowey oblubienice ſwey do
Krakowa zaprosił był Anny Kſieźny Mazowie-
ckiey/ Pániey wielce nabożney / na ten czas wła-
ſnie gdy był Błogostawiony Kapistran y z bracia
ſwa do Krakowa na pierwſza fundacya bráciey
y Kłaſtoru ich / przybył: bo też na tym weſelu
gdy ſpor był między Kárdynalem Zbigniewem
Biſkupem Krakowſkim/ y między Janem Spro-
wſkim/ Arcybiskupem Gnieźnińskim z ſtrony da-
wania ſlubu Krolowi Kazimierzowi z Elzbieta
Krolowa/ za ſpolnym zezwoleniem tych obudwu
Prelatow/ y Krola ſame / zadanie wielkim y in-
ſzych Senatorow/ ta ſprawa ſlubu y koronowa-
nia Krolowey/ temu Oycu B. Kapistranowi zle-
cona była/ iako Legatowi Papieſkiemu: aż on cze-
ſcia z potory/ czeſcia iż też ięzyk ani Polſkie / ani
Niemieckiego nie vmiał/ dawanie ſlubu K. Kar-
dinalowi/ iako tłumaczowi ſwemu / zlecił: a dla
zgody zaś/ niechcac Arcybiskupa vpoſledzić/ vzył
go/ iż przy onym ſlubie Niſza ſwieta odprawił/ y
Krolowa pomazał y koronował a: ſam oćiec Ka-
piſtran/ błogostawił im / winſuiac potomſtwa
mnogiego/ iako miał Jakob Patriarcha. Jakoż
wiele wazyło ono błogostawieństwo/ bo ta Kro-
lowa zrodziła 6. ſynow/ z ktorych/ trzech Krola-
mi Polſkiemi/ czwarty Wegierſkim/ piaty duchow-

C 3

wny



INSTYTUT BADAŃ

Wprowadzenie Oycow

wony Kárdinalem / Arcybiskupem / y Krákovskim Biskupem / á hosty S. Kázimierz od Pána Boga cudami wstawiony między swiate policzony. Corek siedm splodziła / z ktorych piec ludziom wielkim w małzeństwo dane / á dwie w dziecinństwie umarły. Owa tedy Ksieżná Mazowiecka / wzruszona sławą swietobliwosci tego Oycá y tego bráciey / dla ktorey v wszytkich w podziwieniu y w poważeniu byli / zadála bógostawionego Oycá / zeby też w iey państwie w mieście Wárszawskim przyiał miejsce / y zeby tam z nią zaraz brácia posłał. Z czego sie iey Ociec B. nie wymawiaiac / iáko z rzeczy słusney / posłał tam przy niej Oycá Jakubá z Błogowa / Gwardinem go uczyniwszy / z šestcia inszych bráciey / ná wymierzenie plácu ná Klastor y ná kósciol. A gdy przybyli do Wárszawy / zaraz im Ksieżná ná przedmiesciu Krákovskim / od Wisły blisko / náznaczyć plác dostateczny : y tamże swym kóstem Klastor y kósciol zbudowác rozkazála po Prusku w cegle y w drzewo / w ktorym też kósciele pogrzeb swemu ciálu po śmierci náznaczyła : y tamże y teraz lezy w chorze przed wielkim oltarzem : do ktorego też brácia onegoż roku w dzień S. Barbáry wprowadzeni byli / y mieszkáć tam Pána Boga chwáloc / y ludzkiemu zbáwieniu sluzac / poczeli / iákoż do tych nábych czasow rozmnozeni mieszkáia. A to też w-

spomnieć

Bernárdinow do Polski.

spomnieć nie záwádzi ; Gdy fundáméntá ná ten kósciol kopano bázro glebofo / á iednáf gruntu do siac nie mozonno / iuz byli mulárze zwatpili o robocie swey / y gruntarzom mieli kázác zánieháć glebszego kopania : álic w tym S. Anna wkázála sie w noci iednemu brátu / rozkazuiać mu zeby iesze troche dáley kázác kopác / á potym fundáméntá zákládác : v pewniaiac go / iz ono budowanie zá iey przyczyna przed Bogiem / miálo miec szczesliwy postepék y skutek. Zá ktorym záwieniem / ieli sie znou wšyscy oney roboty / y predko iey dokończyli / á zwlásczá gdy też ná budowanie przykládáli sie hoynem iálmuznámi y inszy. A między inszemi ná budowanie klastora / dal był wielka iálmuzne nieiáki Pan Bálczer mieszánin Wárszawski. Lecz w šestdziesiat y kilká lat / gdy zá przepuszczeniem Páńskim / y zá zdráda niektorych lotrow przenáietych / y potym poimáných y popalonych w Roku 1514. pogorzálo bylo y miásto y przedmiescie / y klastor też y kósciol Bernárdiniski zgorzal był : ácz potym przez Ksiazetá Mazowieckie / wnuki pomienioney Ksieżny / przez inszych dobrodzieiow szczodrobliwosc / znou pobudowali wšytko Oycowie / to iest / kósciol y klastor : chor kóscielny zmurowal J. M. X. Jan Lubráński / w przod Płocki / á potym Poznáński Biskup / kóstem swym. Inse budowanie przez pracá y stá-

ranie



INSTYTUT BADAŃ
NAD HISTORIĄ KOŚCIOŁA W POLSCE

Ládiflawá.

zacnych / y cudow iásnych sławá w vsćiech wšy-
škich głośno bizmi.

Ten vrodzony bedac w Miástecku Gelnowie
w Powiećie Opoczyńskim / z vczciwych / ácz vbo-
gich rodzicow / y mlodosć swa ná náukách stra-
wivšy / skoro o pobožnym žyćiu Oycow Bernár-
dynow / ktorzy od osmi lat do Polsti byli przyby-
li / y ostrosćia žywotá swego / y kázaniem gora-
cym / y naboženstvem przykádnyim oczy ludzkie
przerázali / postyšal / y onemu sie tež sam przypá-
trzył / vmyslil šwiat ten obludny opusćić / á do
tego sie zakonu ná službe Boska vdác : y przetož
z ta intencía pošedšy do tych Oycow w Wár-
šawie / z náchnienia Pánstiego snádnie byl przez
nie przyiety / w Roku 1462. w dzień Ołow S.
Piotra : ktorego tež šwietego zá osobliwego Pá-
trona sobie byl obrat / dla tego / iż y Oycá cielesne-
go tegož miał imienia / y w zakonie tež S. Frán-
ciška / Piotr S. w dzień ten / ktorego sam do wie-
zienia byl podány y okowány / onego zrodzil y z
okow šwiatá márnego y czártowskich wyswobo-
dziwšy / do więzienia zakonnego vćiešnego zá-
prowádzil / y slubami šwietemi zwiázal. Gdy
iuz Professya šwieta ná záchowanie Reguly S.
Franciška Bráćiey Mniejšey / wedle declarátiey
Oycow SS. Papięzow vczynil / tak mu Pan
Bog pátrzac ná iego dobry vmysl / blagosłávil /

iž pred-

Zywot B. Oycá

iž predko w tym zakonie wielkimi cnotami / y sta-
wa o šwiatobliwošći swey przed inšemi wšyšk-
tymi przodek mieć poczał / y tak wysoko potym
tu doskonálošći postoczyl / že go wšyscy miedzy
doskonálemi / zá nadoskonálszego / y miedzy šwie-
tymi zá nášwietšego mieli. A rozum tež to sam ká-
ždemu pokazác može : Gdy bowiem Pan Bog tá-
škáwy y szodroblivy baczy / iż go kto goraco mi-
luie / y wšyšteš sie ná iego posługe wdziecznie wy-
dáie / tedy go tež y on hoyniešemi lástki swey vpo-
mintkami obdarza / niewymownemi poćiechami v-
wesela / rozum iego iásniejšemi promieniami šwi-
atla swego Boskiego ošwieca / á nákoniec chwa-
ly iáko nawiešey / y tu zá žywotá / y po šmierci
ieszcze doskonáley iemu vžycza. A poniewaž ten
blagosłáwiony Oćiec iásne po sobie byl pokazal /
iž nád wšyškcie škárby y poćiechy doczesne / mi-
lošć Boska byl sobie polubil / iáko to y postepki ie-
go / y wšyškich ludzi / áž y po dziśdzeń rozumie-
nie šwiádczy / tedyć pewnie zisćil mu tež P. Bog
lástáwe swoje obietnice. Wiec y to nie mniejšy /
y owšem ieszcze wietšy dowod lástki Božey y mi-
lošći / wielkicy przeciwko kochánkom swym / kiedy
on nie tylo duše ich y serca / pošli ieszcze w tym žy-
woćie smiertelnym trwáia / tak hoynie bogáci y
raczy : ale tež náwet y cíalá ich grube / y z przyro-
dzenia do ziemie leca ce / przez roškosšne záchwyce-

D 2

nie / y



INSTYTUT KARTON

490

Ladyflawá.

nie/ y ku Bogu gorace wywyższenie/ Bostkiew swo-
 iey chwaly poniekad tu ieszcze ná ziemi uczestnic-
 twem nasyca y napelni. Alec y o tym watpliwos-
 ści niemáß zadney / y pokázuie sie to z stárych za-
 konnych Kroymí / iz ten wielebny Ociec czesto-
 kroć bázdo / bedac goraca miłościá ku namilse-
 mu Pánu swemu zápalony / doznawał taktego
 milego w Bogá swego záchwicenia: czestokroć
 sie od ziemi ku gorze wzbiiał / od smystow odcho-
 dzac / á vcießne rozmowy z Bogiem / iáko przyia-
 ciel z przyaciélem miewáiac. A nie tylo mu sie to
 przydawáło ná osobnych miejscách y od ludzi od-
 sádzonych / ále te¿ y przy wielkim zgromádzieniu
 ludzi w Kościolách / takimß go Pan Bog vczúic
 y zálecié chciál przywileymí. Czásu iednego w
 Roku 1507. ostatniego roku przed smierciá swa/
 bedac iuz podesßly wleciech / gdy kázal przy wiel-
 kim zgromádzieniu ludzi ná Wielki Piátek / tak na-
 bo¿nie / tak goraco / y tak zálosnie / iz we wßyßt-
 kich slucháczách serdeczna zálosć y nabo¿enstvo
 z meki Chrystusa Pána pobudzil / y wßyßtlich do
 pláczu wielkiego wzrusyl / gdy do biczowania
 przyßedl / sam miłościá ku Bogu ognista zápa-
 lony záraz byl : w tym oto (ná co pátrzáli oni
 wßyßey slucháczé) záchwycony / y nád kázal-
 nica ná powietrzu záwießony iest : y przyznawa-
 lo to potym bázdo wiele onych slucháczow / lu-

dzi wiá-

Zywot B. Oycá

dzi wiary godnych y nabo¿nych : á miedzy nimi
 te¿ osobliwie nieiáki pan Krystek mieszczánin Wár-
 szawski / Ociec duchowny ábo Syndik Papiestki
 przy tym klastorze / czlowiek státeczny / y do zmy-
 slámia niepodobny : co wyznawał przed tym sa-
 mym / ktory te historya pisal. X teraz w tym roku
 1612. iest zá moim wiedzieniem osobliwie dwoie
 ludzi stárych / ktorzy powiádaia / ze rodzicy ich
 czesto ten tak dziwny cud wspominali / ná ktory
 sámß oczymá swemi pátrzyli / y im nabo¿enstvo
 do tego Oycá błogosławionego zálecali. Poznác
 dobrze z tad moze kázdy / iáko ten Ociec kochal sie
 w mece Chrystusa Pána / o ktorey oto mowiac
 y myslac / nád przyrodzony sposob / ku iego krzy¿o-
 wi ná powietrze iáko ptak iáki wylátywał. X o-
 wßem y to sie moze vznác y z inßych postepkow
 żywotá iego / bo nigdy tego wielkiego dobrodzie-
 stwa Páńskiego / to iest / odkupienia narodu ludz-
 kiego z serca swego nie wypuszczal : ále do tego sto-
 sował wßyßtkie swe sprawy : tu zmierzal stowy
 swemi : tu obracał wßyßtkie swe myßli / chuci / si-
 ly / rozum y wola. X áczkołwiek zácnym byl y v-
 czonym káznodzieia / przez wiele iednák lat w ka-
 zániách swych iednego tylo vzywál themá / ábo
 záloženia / oßwiadczáiac wnetrzne swe nabo¿en-
 stwo ku mece Chrystusowey / to iest tego : I E Z V S
 N A Z A R E N V S R E X I V D A E O R V M. tytułu nád

D 3

glowa



INSTYTUT BADAŃ

491

Ládyfláwá.

głowa Chrystusowa ná krzyżu zawieszonego / y przy tych słowách wšytkie swe Kazania / ták Uie dzielne iáko y odświetne / odprawował z wielka vciecha / y z podziwieniem / y z zbudowaniem słuchaczow. A słusnie záiste to czynil / iż ná tym fundamencie mocnym y bárzo pozytecznym / zákládał swe Kazania y nauke / poniewáz znal po sobie / iákie teź y sam z vważania tych słow odnosił pożytki. Wiec ktoremu iuź byl żywot wšytek swoy postanowił przypodobáć / temu teź y Kazania swe oddawał / y słucháczce temuž podobne vczynić prágnął. Co owo drudzy dworni Káznodzieie / chcąc tylo všom ludzkim swierzbicym dogodzić / wiele myśla y głowe sobie psuia / zdobywáiac sie ná nowe y štuczne themata / á málo iednak pożytku w duřách czyniac / to on tym prostym záłożeniem / niewiele sie o nie kłopotac / z wielka wšytkich ludzi pochwała / y z budowaniem y z vciecha niewymowna słuchaczow / y z poruřenieniem w nich naboženstwa odprawował

R O Z D Z I A L II.

O cnotách w osobliwosci tego Oycá Błogosławionego. Na przod iáko wšytkim byl przyiemny dla cnot swoich.

W Jele ten pewnie Ociec B. znacznych y osobliwych cnot miał w sobie / y owšem żadnych nie byl prožen : co sie stad iásnie pokáznie / iż pod
onym

Zywot B. Oycá

onym czasem / kiedy iuź w Oycách Bernárdynách wšytkich gorzáła miłość ku Bogu / y zakonność prawdziwa znáydownáta sie / tego iednak inšy wšyscy po kilkátroć przelożonym sobie / to iest Wikáryim Prowincyałskim / (bo ieszcze ná ten czas Bernárdyni / ani Generálstiego Ministra / ani Prowincyałskich niemieli / tylko Wikáryiego Generálstiego / y inše Prowincyałskie) wšyscy zgodnie obráli. A naprzod w Roku 1487. w Wárszawie ná Kápitułe / ktora tam odprawował Ociec Máryan Jeziorko ná S. Michal / obrány byl ósmym Wikáryim tey Prowinciey Polskiey : á wedwie lecie potym w Przyworstku ná tenze vřad byl potwierdzony / zkad teź byl wyprawiony miásto Custosá ná Kápitułe Generálstka do Włoch : á potym drugi raz ná Kápitułe Opátowstkiey w Roku 1496. ná dzień S. Janá Chrzciciela / (ktora odprawował tam zacny y vczony Ociec Joánes Vitreator) obrány byl iedenástym Wikáryim Prowincyałskim / á iuź ná ten czas Śląska / y Moráwstka Prowincya odlaczyła sie bytá od Polskiey : y potrzeći záś raz ná Wártstkiey Kápitułe drugiego Roku ná tenze vřad byl potwierdzony. A to teź niemáto ku záleceniu żywota iego / y bráciey pod ie° rzadem służy / iż ná ten czas / to iest w Roku 1498. prořony byl przez Alexándra wielkie Książe Litewskie / żeby byl przyiał miey-

sc w



INSTYTUT BADAŃ
I BIBLIOTEKA
POLSKIEJ AKADEMII
UMIĘTNOŚCI

Ládyfláwá.

ſce w Polocku/ y żeby poſtat Bráćia ſwoie dla ſzepienia tam wiary Kátholickiey: iákoż to z chęćia wielka uczyni/ y poſtat tam zaraz Oycá Leoná z Láncuta pierwſzym Gwárdyanem z inſza Bráćia/ ktorzy chrzćac/ kázac/ ſpowiedzi ſłucháiac/ wielki pożytek w támtych ludziach Ruſkich y Litewſkich czynili/ y do kilkunáſtu tyſiecy z Pogańſtwa / á drugich z odſzepieńſtwa do wiary ſwietej náwrócili. Do czego im teź wiele pomogła nietylo Kſiażecia Litewſkiego władza nád onymi ludźmi w duchownych ſpráwách pozwolona/ ále teź y Papięſkie Bully y przywileie Bráćiey ziemie S. y Boſneńſkim dáne/ gđzie trwał zakon ten/ áż do zburzenia Polocká od Moſkwy. Tegoż teź Roku oſiárowáne ieſt temuż Oycu mieyſce nabożne y cudowne Pánni Naſwietſzey w Skapym w ziemi Dobrzyńſkiey/ przez Kſieźdza Mikoláia Koſćieleckiego Biſkupa Chelmeńſkiego/ (acž ten Kłaſtor ieſt w Dyocęſiey Biſkupa Plockiego) ktorzy teź Kſiaźdz Koſćielecki/ ſamże tam Bráćiey zmurował koſtorny Koſćiol y kłaſtor. Z iákieyby okáſiey ná támtym mieyſcu wſzczelo ſie nabożeńſtwa tu Pánni naſwietſzey/ y támten Koſćiol ſtánal / teraz tu nie opiſuię tego dla krotkoſći. W Roku potym 1499. złożył B. Oćiec Ládiſław w Wárfawie Kápitule Prowincyá Iſka/ ktorego czáſu iuż tu mieli Bráćia 24. Kła-

ſtory/

Ládiſfláwá.

ſtory/ y támże złożył vřzad Wikariyſki/ trwáiac ná nim z pochwałá wielká y z pożytkiem zakonu tego przez ſeſć lat. Z czego ſámego/ iákom rzekł/ moze káždy vřnác vřwázaiac/ zwaſzczá iż ná ten czáſ było bárzo wiele Oycow godnych y ſwietobliwych w tym zakonie/ ze to był człowiek wielki/ ktorego inſzy y ſámi Krolowie/ y Biſkupi ták powázáli. Jednák y w oſobliwoſći wſpomnie ieſcze krotko niektore iego cnoty/ ábyſmy ſie teź my potomkowie iego ku nim pobudzáli.

O pokorze głębokiey.

Miał pokorę wielką / za którą nie wſtydał ſie káżdego poſłuſzeńſtwa napodleyſzego odprawowác/ y o wſzem mu to rzecz záwſze miła była/ gđy go ná iákie napodleyſze poſługi wyprawowa no. Nie wſtydał ſie zebrać iálmużny ſ. pomniac iż y ſam Syn Boży będąc Pánem niebá y ziemie/ dla nas ſſtał ſie vbogim/ y pewnie teź chlebá od domu do domu chodząc zebrał / iáko to ſwieći Doktorowie przyznawáia. Niło mu było miſki y inſze naczynie kuchenne vmywác/ chóc teź był przełożonym y Káźnodzieia zacnym. Chorým ſłużyć z wielką miłoſćia/ y nogi Bráćiey vmywał: odzienie ich práć/ to iego była poćiechá.

O vboſtwie.

Ł

W vbo-



INSTYTUT BADAŃ

493

Zywot B. Oycá

W Dboſtwie ſie teſz przykłaDEM. S. Fránciſka wielce kochał / w namilſzey oblubienicy ſwey: iedne tylo záwſze miewał ſuknia zwierzchnia / z ſukná grubego y / z podlego domowey roboty: bo tákiego ná ten czas brácia vzywáli / iáko ſie to pokazuez plaſczá B. Symoná z Lipnice / który ieſt w Krákwie ná Sakryſticy: kſiag teſz zbytnich y dwornych mieć niechciał / zá napřednieyſze máiac kſiegi / obraz Chryſtuſa vkrzyżowanego / ná ktorých wednie y w nocy czytaiac / wielkicy z nich mądroſci duchowney doſtepowal.

O Czystoſci.

DLa zachowania niewinnoſci ſercá ſwego / przeſtrzegal ſie iáko napilniey zabaw y towarzystwa z ludzmi ſwieckimi / á zwiáſzczá z biatemigłowami: ná obiády do miáſta chodzić niechciał: w ſprávách / w rozmowách / y w ſpowiedziách / nioczym inſzym / tylko o duchownych rzeczách / y to bázro krotko rozmawial.

O żarliwoſci ku zbáwieniu ludzkiemu.

Maiac iednáć goraca cheć ku pożyſkaniu duſz ludzkich / y do wzbudzenia ich do pokuty / y do zákochania ſie w mece Chryſtuſowey / wynáydował ſpoſoby rozmaite vczciwe / y ludzcie proſte bázro pobudzaiace do tego. A miedzy inſzemi y te-

go teſz

Ládyſkává.

go teſz zázywál / iz ſkładał rozmaite pioſneczki o Pánnie náſwietſzey / o ſwietych Bożych przez cály rok / y mece Pánſkiey / z ktorých podziſdzien nie ktorých vzywáia: á miánowicie oney: Jezusá Ju-
daſſ przedat zá piemiądze nedzne. &c. ktorých teſz / á zwiáſzczá Lácińſkich / vczono po ſkolách dzieci mátych / niedawnych časow. Cwiczył teſz y záprawował ludzcie / gdy bywał Kaznodzieia / do nabożnego odprawowania y kłekania Koronki náſwietſzey Pánni Máryey / ktora w ſobie ma 73. Pozdrowienia Pánni Máryey / á oſm Pacierzy / ráchuiac w to Pacierz y Zdrowe Márya / zá Papięzá dla otrzymania odpustu. Poſpolicie tych Pioſneczek y Koronek náuczal po Kazaniu / y z tad ſie wprowadził zwyczay v Bernárdynow / iz po obiednim Kazaniu zabawiaia ludzcie ſpiewaniem.

O ćwiczeniu ſámego ſiebie.

Sam teſz ten Oćiec wielebny / dziwnie był nabożny do teyże Pánni náſwietſzey / y przeto przez wſyſtek czas / ktorego w zakonie żył / nigdy Koronki tey nie opuſzczał / ale ia kłeczac y kłaniaiac ſie ná wſpomnienie imienia náſwietſzego Jezus Chryſtuſ / y Pánni Máryey / z rozmyſlaniem nabożnym / y z pláczem ſerdecznym záwſze odprawował. Prożnowania ſie iáko napilniey przeſtrzegal / záwſze ábo czytaniem / ábo piſaniem / ábo po-

Ł 2

ſługami



INSTYTUT BADAŃ
I DOKUMENTACJI
Polskiej Akademii Nauk

494

Zywot B. Oycá.

slugami zbawieniu ludzkiemu / to jest / kazaniem /
spowiedzia / nawiedzaniem chorych / więziow /
vtrapiionych : wiec też y robotami rącznymi rad-
sto bawil : ostaték czasu ná modlitwie w kóściele
trawil : w kazaniu ninákogo sie nie ogladal / iáko
kazal tak y sam czynil : w czym żeby byl nie dal ko-
mu zgoršenia / ostrym bázro byl y surowym sam
ná sie / iuz niespaniem / iuz postami / iuz też discipli-
nami vstáwicznymi y srogimi / y wlošienicami
ciálo swe martwic. Pošciel iego nie byla inša /
tylko wor stomiány / á kocyk bázani : á czestokroć
ná goley desce przez godzinę tylo / ábo mniey sie
przedzrymal.

O poslušenstwie.

A O poslušenstwie iego ochotnym / y o animu-
su spaniatym / tu pracom wšelákim w kóściele
Bozym y w zakonie S. to tylo powiem / iž pom-
niac ná Chrystusa áž do smierci poslušnego / y on
tež do ostatniego kresu żywota swego / nie swois-
wola czynić / nie wčasow zázywác / ani sie roško-
šami bawic chcial / ale záwše poslušnym byc / zá-
wše wola swa pod wola stáršych zmiwálac /
záwše pracowác prágnal.

W Roku 1504. ná trzy láta przed smiercia /
gdy byl ná Kapitule w Krakowie ná dzieñ Ná-
rodzenia Panny Máryey / posláli do niego Oycow-

wie Di-

Ládissáwa.

wie Dissinitorowie iednego z poyšrzodká siebie /
máiac wzglád ná iego stáre láta y ná zástugi / żeby
sobie obral mieysce ktoreby chcial tu spokoynemu
mieszkaniu / pozwaláiac mu brata tu postudze /
ktoregoby tylo sobie vpodobal. Ale on odpowie-
dzial onemu postáncowi z áffektem goracym : Což
mowíš dla Bogá Oycze mily y z inšemi ? slu-
bowalem ia poslušenstwo áž do smierci / czemuž
tedy po mnie chcecie tego / žebym teraz swois wo-
la czynil / mieysce y zabáwě sobie obieráiac ? chce
koniecznie pod poslušenstvem vmrzeć : niech czy-
nia zemna Oycowie co sie im zda : iam gotow
ná wšystko / y moze wšystkiemu dosyć vczynić
moca tego ktory mie pošila. Godne vważenia te
słowá iego / ktoremi ošwiadczył / iáko sobie dla
krolestwa Božego gwałt záwše czynić chcial / y
iáko o roškošy y wčasý / ktore zakonnik ná šwie-
cie zostáwue / y zostáwiác powinien / niedbal / y
iáko też doskonále sam siebie byl záprzal / gdy oto
y ná stábe zdrowie swe baczenia nie ma / y láška bá-
czna Oycow swych pogardza : chce / práwi / w
šwietym poslušenstwie dokonazyć : trwal Chry-
stus ná krzyzu áž do smierci / y ia też z nim chce do-
trwác. Day Bože žebyšmy też potomkowie tego
šwietego Oycá / w tym go státecznie nášládowá-
li. Przyial przeto z poslušenstvá vřad Gwár-
dyánski y Káznodzieycki w Wársáwie / ná kto-
rym trwal áž do smierci. **E** ; O smier-



Instytut Badań

495

Zywot B. Oycá

O śmierci tego Oycá Błogosławionego,
y o iego przeniesieniu.

W Roku 1507. w dzień S. Floryana/ dożyżza-
ły w leciech/ w zasługi bogaty/ w pracach nie-
przerobiony/ gorący y sławny Káznodzieia / w
Bogá sie czestokroć przez zachwycenie ducha prze-
mieniaczy/ doskonály zakonnik / przez Sakra-
mentá swiete dobrze przygotowany/ z tego swiá-
tá mizernego/ do inšego szczęśliwego y wieczne-
go/ ducha Bogu w recez wielkim nabożeństwem
oddawšy poſedl. W Wárszawie w Kościele s.
Anny y Oycow Bernardynow pochowany był
w chorze/ y tam leżało ciało iego przez czas nie-
máły. W Roku iednáť 1572. w Niedziele Prze-
wodná/ zá času Krolá Zygmunta Augusta/ Je-
go M. K. Stánislaw Karnkowski / ná ten czas
Biskup Kutáwski/ á potym Arcybiskup Gnieźnién-
ski/ zá náchnieniem Bostim/ y bacząc teź wielkie
nabożeństwo / y geste nawiedzania grobu tego
Oycá s. y doznawšy zá rozmaitemi dowodami
wielkich przy nim cudow : wiec teź máiac ná to o-
sobliwe pozwolenie dwu Papieskich Legatow/ to
ieſt/ J. M. K. Comendoná Kárdynalá / y Jego
M. K. Wincentego Portici/ ná ten czas w Wár-
ſawie przy Krolu będących / koſci ábo reliquia
pomienionego błogosławionego Oycá Ládystá-

wá / 3

Ládystáwá.

wá / z ziemie z pierwſzego grobu podnioſt / y ná
inſze ie mieyce wczciwſze y przyſtoynieyſze / przy
oltarzu wielkim po prawey stronie / ze czciá przy-
ſtoyna / omywšy ie w winie / położył / y przemieſie
nie ich odpráwił zá Cuſtoſtwa Oycá Mikolá-
iá Korolaná / przy obecnoſci bárzo wiela Sena-
torow / y Rycerſtwa Koronnego / y rozmaitego
ludu : bo ſie to pod Szymem działo. Grob iego
z kámienia ieſt cíoſanego zrobiony / y osoba iego
ná nim ieſt chedogo wyryta : nie táki iednáť ieſt
ten grob / iákiegoby ſwiátobliwoſć ie° y zacnoſć
godná. Aboć teź kiedykolwiek wzbudzi P. Bog
iákiego nabożnego człowieká / że ten iego grob le-
piey ozdobi. Jákožci niedawno ozywáł ſie z tym
ieden Moſciwy Pan / tylko zazdroſć niektorych
duchownych / ten iego zamysł zgańilá / wdáiac iá-
koby ſie nie godziło wyſtáwiác iáwnie grobow
koſtownych tym ludziom / ktorzy nie ſá kánonizo-
wáni. Co iáko ſluſſnie mowil / niech káždy bá-
czny rozſadzi : á podobno ſam gotuie ſobie koſto-
wnieyſzy / zlym koſciom ſwoim / ten ktorzy ſwiete-
mu záyzezy. Niemádra to mowá : bo nie ták ſw-
ietym koſtowane ich groby pomagáia / iáko nam /
żebyſmy ich w wietſzey wczciwoſci mieli / y zá tym
wietſze nabożeńſtvo. Ználažł ſie niedawno w
Krakowie ieden dobry człowiek / iž ná grob s. Sy-
monowi z Lipnice nátożył do ſeſci ſet złotych : tu-

ſe że ſie



Instytut Badań

496

Zywot B. Oycá

Bo że y w Wárszawie kiedykolwiek Pan Bog
swego wzbudzi.

Sam sobie iesze za żywota reka swa napisal
taki nagrobek na karcie: abo raczey krotkie opisá-
nie żywota swego / Lacińskimi wierśami / acz
nie wydwornemi.

Anno milleno quadrim, sexinque secundo.
Vincula ad almi Petri accepi, vincula claustrum.
Me Petrus genuit Gielnovv in, Petrus & almus
Claustrum me clausit, solus mea vincula soluit.
Grates reddo Deo cantando cum Cytharista,
O Deus en dirupisti mea vincula cuncta:
Vt bene perficiam, gratia sit misero.

Jakoby sie po Polsku te wierśe rozumiály / z
Polskiego żywota iego snadnie wyrozumieć. Napi-
sal tezy drugi Nagrobek / abo Epitaphium ży-
wota y śmierci iego / rytmem potym Lacińskim /
Ociec Fabian Orzeszkowski / sławny y wcieśny
Káznodzieia / tegoż zakonu / ktory tezy tu poloze /
gdyż w sobie krotko wiele rzeczy zámyka.

EN Pater Sanctissimus iacet tumulatus,
Qui paruo oppidulo Gielnovv fuit natus:
Atque in Ecclesia ritè baptizatus,
A suis parentibus Ioannes vocatus.
Is puer in patria sua scholis datur:
Plus caeteris paribus studens illustratur:
Tandem à parentibus Cracis destinatur,
Et in breui tempore doctus comprobatur,
Hinc diuino munere cepit meditari,
In aliquo ordine volens monachari:

mundi

Ládyśława.

Mundi petulantiam cepit detestari,
Ad Minores transiit cum iis commorari.
Ladislavus nomine ab iis est vocatus:
Humilis & patiens probe conuersatus,
Custus ab infantia omnibus est gratus,
Mox in sacrificum fuit ordinatus,
Hic Marię Virgini factus est deuotus:
In eius seruitio ardens erat totus
Eius viuens gratia à probris semotus:
Coronam geniculans lachrymis perlatus,
Suscepit officium hic predicatoris
Et ne sit in scandalum, corpus terit loris.
Aequa lance vitia librans, vi auctoris
Formidabat neminem in iussu redemptoris.
Iniuncta officia lætanter obibat:
Solutis negotiis mox templum adibat
Peccatorum crimina gemens deplorabat,
Pusillos, ambiguos fide roborabat.
Hic sermones plurimos scripsit festiuales:
Edidit de tempore, & dominicales
Metro atque carmine. & quos legebamus,
Quum in Pabianicis scholis agebamus.
Fecit vir Sanctissimus multas cantilenas
De Christo, de Virgine, pijs & amenas,
Hic Anno Millesimo quingent septimo strauit
Lectum febrili: decubans, ad Christum migravit.
Mox cepit miraculis clarescere multis,
Variis languoribus pueris, adultis
Adest inuocantibus viuis & defunctis,
Ad vitam hic reuocat, salutem dat cunctis.
Cervical sanguineum puellula tangit
Aegra Patris: illico tota sana surgit.
Hic mortuos nobiles duos suscitauit
Primum namque puerum quem, equus calcavit:
Et quandam iuuenulam, quæ quat uor horis
Submersa in flumine fuit, vis doloris
Ipius parentibus: leuamen maroris

F

Capiunt



INSTITUT BADAŃ
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

497

Zywot B. Oycá

Capiunt ad tumulum, effectum dulcoris,
Et hoc Epitaphium herus lectitavit,
Porticus Vincentius, atque confirmavit.
Tanquam Apostolicus legendum dictavit,
Legentibus singula vera approbavit.

ORATIO AD B. PATREM.

Salve Pater, ordinis lux, forma minorum,
Funde pro Christicolis ad regem celorum,
Preces & ut protegat Regem Polonorum,
Dux tu sis itineris ad Regem Polorum.
Astma & Hydropsia ad Dei honorem,
Laboro quotidie releua dolorem.
Oro te Sanctissime meum Saluatorem
Huius Epitaphii libera scriptorem.
In merore positus fer tu consolamen,
Et infide dubius presta roboramen,
Asta lapsis otius adfer subleuamen,
Auxilium sentiant tuum omnes.
A M E N.

ROZDZIAŁ III.

Cudá niektóre dawmiejšie, z stárey Kromki wziete, kto-
re Pan Bog przy grobie tego B. Oycá Ladysłáwá, zá
przyczyná iego od roznych wzywáná sprá-
wować raczył.

Wiele

Ládisláwá

Wiele P. Bog wszechmogacy dobrodzieystwo
rozmaitym osobom chorym y utrapionym/
przez tego Swietego zaraz po śmierci iego poká-
zować raczył/ y dotąd czestokroć pokazuje/ ie-
dnák iż pisarzow nie bylo/ ktorzyby ie byli chcie-
li opisować / y wywody porzadne prawne o
nich pokázować/ niewiem czyli zá niedbálstwem
nászych/ czyli też dla vchronienia sie nienawisći v
ludzi/ czyli zá milczeniem samych ludzi/ ktorzy po-
moc odmiozży zamilczywali. Bo tego zaprawde
po wszystkie czasy bázro wiele tu bywálo/ y rzadki
ktoryby nie miał odnieść poćiechy y pomocy od
tego Oycá Błogosláwionego / przetoż też tu nie
wiele ich poloże.

Pierwszy Cud. Málgorzátá Woiewodzanka
Mázowiecka/ trzeciey Reguly stárey S. Fránci-
ská Profeska/ pożyczylá bylá B. Oycu Ladysłá-
wowi choremu dwu poduszek pod głowe/ ná kto-
rych też ducha Bogu oddal: ktore skoro po śmier-
ci iego oddaneiey byly: á ona wziawszy ie / scho-
wála z infemi swemi chustami: y ácz skrwawio-
ne byly krewia z nosá B. Oycá Ladysłáwá plyná-
ca/ niedopusćilá ich iednak práć/ chcąc sobie one
krew iego zá swiatosć chować. Wszakże druga
siostrá iey ná imie Kátháryna Swiderka/ cho-
rzejac bázro/ á wiedzac o onych poduszkách z
skrwawionych/ z nabozeństwem ie wypłokála / y

S 2

zaraz

Zywot B. Oycá

zaráz od oney choroby swey zleczona iest cudow-
nie. Támtá zaś pomieniona Málgorzátá/ cier-
piąc srogie y przykre pokusy rozmaite/gdy sie przez
modlitwę o przyczynę do B. Ládystawá wciekla/
y poslubila grob iego z piacia swieczek nawiedzić
y rzecza też sama onze slub wykonała/zaráz od o-
nego nágrawania szatanstiego wolna zostála.
która łaskę potym czestokroć przed ludzmi z wiel-
kim affektem y z wdziecznością oznajmowała.
Tá też siostra tego dnia ktorego Ociec ten Ladi-
slaw umarł/pokilkakroć za dusze iego modlic sie
kusila/ale y iednego Pácierza nie mogła skończyć
aż czestokroć go zaczęła/iako sama przed wielá
zaráz to wyznawála z podziwieniem. Nakoniec
rzekla w sercu swym: Podobno ty/ Oycze miły/
nie potrzebniesz modlitwy grzesznice:wiec ia grze-
sznica/ktoram sie chciała za cie modlić/twoiey sie-
ráczey modlitwie swietey polecam. Co gdy wy-
rzekla / tak wielka záraz słodkosć w sercu swym
wezula/ one słowa / Jezus Nazaránski Krol Zyd-
owski, rozmyślając / y ná meke Pana Jezusowe
wspominając / iakiey przedtym ani potym nigdy
nie doznawála. To sie dzialo po smierci záraz/
ale tożás co idzie/ za żywota ieszcze iego.

Wtóry Cud. Szlachcic ieden w mili od
Wársawy mieszkając/ póki ieszcze żywo był B. O-
ciec Ládystaw / wielkie miał ku niemu nabożeń-

stwo/

Ládystawá.

stwo/ y wiele o iego swiatobliwosci trzymal ten
czasu iednego zachorzał był bázro / á rozumieiac
iákby B. ten Ociec iuz był umarł/ acz on ieszcze ná-
ložku lezał/ slubował isc do iego grobu / iesliby
zostal żyw. Co gdy wyrzekł záraz ozdrowial/ y
poszedł do Bráciey do Wársawy/ pytaiac sie od
nich gdzieby pochowali Oycá Ládystawá. A gdy
mu powiedzieli iz ieszcze żyw/ á nie umarł/ y ieszcze
lezy w niemocnicy/ on záтым powiedział im/ iako
go Pan Bog od ciężkiej niemocy y od smierci zá-
chowac raczył przez przyczynę iego / gdy mu sie
polecił.

3. Ksiezna też Mázowiecka Anna/ ktora le-
ży w tymże Bernardyńskim Kosciele w chorze /
wspominála czestokroć za żywota swego / iz we
wszystkich iey sprawách / by też natrudnieyszych /
gdykolwiek tylo od tego Oycá rády posluchála /
y modlitwom sie iego ábo Ksiesstwo swe polecá-
ła / záwsze ia Pan Bog pocieszał / y ku dobremu
koncowi sprawy iey przywodził.

4. Roku 1514. we Wtorek Swiateczny /
Máciey Piotrkowski Szlachcic od Czerská/z plá-
czem zeznal/ iz syn iego we trzy lata/ ná imie Sta-
nislaw z Czeskiej choroby ná iego reku ducha Bo-
gu w rece oddal/ izé też on iako ociec/ wsta y oczy
iego iuz był záwarł. A bedac strodze záfrasowa-
ny z smierci tego synaczka swego / pospolu z mał-

f 3

zonka



INSTYTUT BADAŃ
HISTORICZNYCH JĘZYKA I LITERATURY
POLSKIEJ

499

Zywot B. Oycá

żonka swoja / głosy płacziwemi do rozmaitych
Swietych śluby za ono zmarłe dziecie swe czyni-
li: a iednak poćiechy nie odnosili. Na koniec żona
tego Pána rzekła: Słyżałam mezu mily / o wiel-
kiej swiatobliwosci błogostawionego Oycá Łá-
dystawá / wćieczmy sie tez do niego: y takci slubo-
wali ono dziecie / mowiac: Jesli to dziecie przez
zaslugi błogostá: Oycá Ładystawá ożyje / obiecu-
jemy P. Bogu grob iego z nim y z ofiarą nawie-
dzieć. A zátym zaraz poczeło sie ono dziecie ruszać /
y potym ziewać / y rościągac sie / a nakoniec ozd-
wiało y ożyło / y z oycem mowić poczeło.

5. Tegoż Szlachćicá corká / takáz choroba
złożona / w wielkim była niebezpieczeństwie zdro-
wia swego. Ale gdy tez rodzicy iey / strásuiać sie o
iey zdrowie / do tegoż Oycá grobu ofiarowali ja /
zaraz tez przez iego zaslugi do zdrowia przyšla / y
złożka powstala. A rodzicy tez iey nie omieškali
ślubow swych oddac Pánu Bogu / posli do gro-
bu iego / y podziękowali P. Bogu.

6. Corká iednego mieszczanina Wárszawskie-
go tak barzo chorzala / ze iey iuz niht żywota nie
tuşyl. Oćiec iey żalofny bedac z tego / niemogl
dla boleści serdeczney / y niechćiał być przy iey ko-
naniu / ale poszedł z domu do Kościola s. Janá /
zeby tam dusze iey Pánu Bogu oddac: a odcho-
dzac zlecił żenie swey / zeby ślub wczynila ofiaro-

wac ono

Ładystawá.

wac one corkę do grobu błogostá: Ładystawá:
y skoro ja ofiarował / zaraz ona pánienka powstá-
ła / zadaiac zeby iey dano iesć / iakoby nigdy nie
nie ćierpiala.

7. Wćięciwa iedná Páni z przedmieścia Krá-
kowskiego / posla raz na kazanie do Bernardy-
now / zostawiwşy w domu corkę w piaci lat:
ktora iako dziecie / igraiac z kotem / gdy iey wćiekl
do sadu / kedy wodá byla / y przeskoczył przez ie-
den row wody pelen / goniac go y chcac go do-
stac / wpadla w on przekop / y wtonela / y lezala w
wodzie przez cztery godziny. Wrocila sie potym
matka do domu: a nie znalazşy coreczki / szuka iey
pilno: znalazla ja nakoniec w wodzie zalana: a
wyćiagnawşy ja z wody / z placzem prosila oy-
ca błogostá: Ładystawá / zeby ja przyczyna swa
do żywota przywrocil: y takci predko potym ona
pánienka ożyła. Opowiedziála zaraz matka ten
cud przed Bracia / zaprowadzisz do nich do
Kościola coreczke swoje.

8. Tegoż Roku 1514. w dzien Swiateczny
Blachetny Pan Jan Psarski Pisarz Sochaczew-
ski Ziemski / zeznal iawnie / iz w Sobote wielka
Stanistawá syná iego w piaci lat / kon podko-
wa zabít byl az na smierć. Ale gdy go błogostá:
Oycu Ładystawowi z placzem ofiarował / zaraz
ono dziecie aczkolwiek mu glowe ona škapa prze-

bila



Zywot B. Oycá

bitá až do mozgu / ożyto zdrowiuchne. Potym ten Pan czyniac dosyć slubowi swemu / po=
bedl z zoną / y z onym synaczkem swym / włoży=
wszy mu wieniec woskowy ná glowe / do grobu
tego swietego / y tam Pánu Bogu / y błogostá:
Oycu Ládystáwowi nabożne dzieki oddal / opo=
wiedáiac przed wsystkiemi ludzmi dziwne sprá=
wy Bostie.

9. W Roku 1522. stogie było powietrze mo=
rowe w Wársáwíe / y bázno wiele zabíáło ludzi:
á do tego też przystápil był y glod / bo nikt nie przy=
wiosł niczego ná targ / boíac sie zarázy. W ten te=
dy czas íedná v boga niewiásta przycísniona glo=
dem / dla ktorego musíaláby bylá vmrzeć / poslá=
z dziećmi swemi do lása blízkiego dla zóledzia ná
chleb. A gdy bylá w drodze y szlá nád Wístaoto
vyzrzálá náprzecíwko Kóscíolowi Bernárdyn=
skiemu nád Wísta teczé / nád ktora íakby sedzia íá=
ki siedzial / á wokólo niego wielkie woyska Anyo=
łow: obaczylá też támsze ná powietrzu íednego
Zakonníka S. Fráncíská / to íest błogostá: Lá=
dystáwá / náprzecíwko sedziemu kłeczacego y mó=
dlacego sie: ále nie slyšálá coby mowíł / tylko ba=
czylá že sie wárgi íego ruchály. Z drugiey zás stro=
ny Wísty v Prági / obaczylá smoká strášnego /
ktory z pásczektí swey / sprošny y smrodliwy plo=
mien ku miástu wypuszczał. A gdy sie temu z dzieć=
mi

Ládíškáwá.

mi swemi džíwowálá / y lekáiac sie zdumiewálá /
nádszedl ía íeden Szwiec stáry z miásta dla zóle=
dzi też do lása ídacy / y zázrymawšy go oná bia=
lagłowá / rzeklá mu: Czyli też y ty wídziš co sie
to dzieie nád Wísta przecíw Kłáštórowi Bernár=
dynškiemu? A on odpowíedzil / nie wídze nic.
Rzeklá zátym oná bialagłowá / zmowmy pácierz
pokłeknáwšy / žebyć też Pan Bog obíawíł to co
ía wídze y z dziećmi moiemi: A gdy odpráwíł
modlitwe / obaczył też y on wsystko ono. Zátym
sie on smok rozpádł / áže trzásto ná powietrzu íakó
piorun: á w tym też slyšec było glos takí: Ten
ktory sie modlí przed sedziem / íest wielkim v Bogá
wszechmogacego. O Wársáwo badz wdziecz=
ná. Potym ono wídenie zniknelo / á od onego
tež zásu powietrze w Wársáwíe vstáło. Wídy=
wano też nieraz tego błogostáwíonego Oycá ná
powietrzu / podczás v ogníá w miesćie w Wár=
šáwškim / á on broníł y hámowál ogien: o czym ro=
zni Bráćia wypísalí / ále ía to opuszcám / žebym sie
nie vprzykrył.

To z Kroníkí dawney zátónu reka píšáney / co
wsystko *per ordinarium in officio* ápprobowano / ná
co y autentykí dowodné sá. To zás od oczywi=
stych swíádkow mám / ná co íuž ápprobácia íest.

10. Nie dawny mi czasy J. M. P. Stáni=
slaw Smiećínški / Písarz Ziemški Wársáwški /

G

strodze



INSTYTUT BADAŃ
NAD HISTORIĄ JĘZYKA I LITERATURY POLSKIEJ

Zywot B. Oycá

środze był záchorzał / y przez dwie Niedzieli iáko
vmárty leżał / nic nie mowiac / y iákby kónaiać.
Medykowie teź inż o nim zwatpili byli (iáko ci ká
plani z klasztoru Bernardińskiego powiádali / y
Doktor / ktorzy ná wšytko pátrzyli) wšákże gdy
go małżonká iego Páni bárzo nabożna / (wspo-
mniawšy o Błogostáwionym Oycu Ládysłá-
wie) do grobu iego ofiarowála / prośac P. Bogá
żeby przez przyczynę iego raczył mu wżyczyć ieszcze
zdrowia do pokuty / y ná dálše z nią pomieštá-
nie / obiecuac go do grobu iego stáwić / y táń
Nášá s. dáła odpráwić: záraz potym / poczał sie
mieć lepiey / y wrychle do zdrowia przyšedšy /
spetnil ślub swoy / y ofiare z pánia swá oddat.
Ná co samże taká dáł recognicia.

D. O. M.

Cum quęlibet beneficia à Domino Deo, maxime au-
tem per intercessionem sanctorum collata, non sint ce-
landa, verum quo magis ipsemet optimus Maximus in
sanctis suis gloriosus appareat: reuelanda ac predicanda
sunt. Ego quoque Stanislaus Smiećinski Notarius Terre
Ńris Terre Warschauien: Omnibus tam presentibus quam
futuris horum notitiam habituris, & notum testatumque
facio presentibus manu mea subscriptis quod cum Anno
presenti M.D.C. IX. diebus XXIII. XXV. &

subse-

Ládysłáwá.

Subsequentibus ultimis Junii, tum quoque prima & alius
diebus Julii, cum infirmitate ex dolore capitis & alio-
rum membrorum contracta decumberem hęc Warsawien:
ingrauescenteque morbo, omni sensuum meorum officio
priuatus, ac iam semiuivus essem, Cum hoc amici mei cer-
nerent, nihilque aliud residui sibi superesse rati, nisi implo-
rationem diuini auxilij & intercessionem B. Ladislai
Confessoris Ordinis S. Francisci Minorum de Obseruan-
tia. Cuius corpus in Ecclesia Patrum eiusdem Ordinis
hęc Warschouię requiescit: Cuiusque B. Patris interces-
sionem apud Deum Opt. Max. à priori infirmitate mea li-
beratus expertus sum, fecissentque votum supplices Domi-
no Deo, & propterea inuocando patrocinium B. Ladis-
lai, uouentes pro me quo sepulchrum dicti B. Ladislai sa-
nitati restitutus uisitare. Post tale votum, illico me san-
tati meliori ac tandem integre restitutum esse, ad cuius mi-
raculi per intercessionem dicti B. Ladislai in me facti, per-
petuam memoriam restitutus integre priori sanitati, il-
ludque sepulchrum uisitans hoc signaculum, ad hoc idem
sepulchrum dicti B. Ladislai aspendere curauit. Actum
Warschouię die 10. Julii. Anno Domini 1609.

II. Jey M. Páni Jádwigá Parisowa Stárosci-
na Czerška Káštelanká trągniszą Wáršáwską /
przy rodzeniu dzieciatká (ktore przez šesté Niedziel
w żywoćie nie żywe nosilá) práwie inż nie żywa
zostawáiac / samá sie y przez Jey M. P. Czerška
mátke swoie y inšych ofiarowála przyczynieswie

G 2

tego



INSTYTUT HISTORII I ETNOGRAFII
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Zywot B. Oycá

środze był zachorzał / y przez dwie Niedzieli iáko
umárty leżał / nie nie mówiac / y iáko by konaiac.
Medykowie też iuz o nim zwatpili byli (iáko ci ká
plani z klastoru Bernardińskiego powiádali / y
Doktor / ktorzy ná wszystko pátrzyli) wśátkze gdy
go małzonká iego Páni bázno nabożna / (wspo-
mniawşy o Błogostáwionym Oycu Ládystá-
wie) do grobu iego ofiárowála / prośac P. Bogá
zeby przez przyczynę iego raczył mu wżyczyć ieszcze
zdrowia do połuty / y ná dálşe z nią pomieştá-
nie / obieciac go do grobu iego stáwić / y táń
Ná s. dáła odpráwić: záraz potym / poczał sie
mieć lepiej / y wrychle do zdrowia przyşedşy /
spełnil ślub swoy / y ofiáre z pániá swá oddał.
Ná co samże táka dáł recognicia.

D. O. M.

Cum quęlibet beneficia à Domino Deo, maximę au-
tem per intercessionem sanctorum collata, non sint ce-
landa, verum quo magis ipsemet optimus Maximus in
sanctis suis gloriosus appareat: reuelanda ac predicanda
sunt. Ego quoque Stanislaus Smiećinski Notarius Terre
stris Terre Warschauiensis omnibus tam presentibus quam
futuris horum notitiam habituris, & notum testatumque
facio presentibus manu mea subscriptis quod cum Anno
presenti M.DC. IX. diebus XXIII. XXV. &

subse-

Ládyśkawa.

subsequentibus ultimis Junii, tum quoque prima & aliis
diebus Julii, cum infirmitate ex dolore capitis & alio-
rum membrorum contracta decumberem hęc Warsawien-
ingrauescenteque morbo, omni sensuum meorum officio
privatus, ac iam semivivus essem, Cum hoc amici mei cer-
nerent, nihilque aliud residui sibi superesse rati, nisi implo-
rationem diuini auxilij & intercessionem B. Ladislai
Confessoris Ordinis S. Francisci Minorum de Obseruan-
tia. Cuius corpus in Ecclesia Patrum eiusdem Ordinis
hęc Warschouię requiescit: Cuiusque B. Patris interces-
sionem apud Deum Opt. Max. à priori infirmitate mea li-
beratus expertus sum, fecissentque votum supplices Domi-
no Deo, & propterea inuocando patrocinium B. Ladi-
slai, vouentes pro me quo sepulchrum dicti B. Ladislai sa-
nitati restitutus visitarem. Post tale votum, illico me san-
tati meliori ac tandem integrę restitutum esse, ad cuius mi-
raculi per intercessionem dicti B. Ladislai in me facti, per-
petuam memoriam restitutus integrę priori sanitati, il-
ludque sepulchrum visitans hoc signaculum, ad hoc idem
sepulchrum dicti B. Ladislai aspendere curavi. Actum
Warschouię die 10. Julii. Anno Domini 1609.

ii. Jey M. Páni Jádwigá Parisowa Stárosci-
na Czerśka Káştelanká trágnieszá Wársáwśka /
przy rodzeniu dzieciatká (ktore przez šest Niedziel
w zywoćie nie zywe nosila) práwie iuz nie zywa
zostawaiac / sámá sie y przez Jey M. P. Czerśka
mátke swoie y inşych ofiárowála przyczynieświe

G 2

tego



INSTYTUT BADAŃ
I DOKUMENTACJI
PRAWY
POLSKIEJ AKADEMII
NAUK

102

Zywot B. Oycá

tego/ wybawiona od pewney śmierci/ zbywszy w
marłego płodu/ y ná znak wdzięczności do grobu
tego Oycá tabliczkę ofiarowała Roku Pańskiego
1609. kapłan ten który był przy tym y on ia też
ofiarował dobrym sumnieniem zeznawa y teraz
zawşe.

Zeznanie ieyze samey.

Ja Jádwigá Páryfowa Stárościna Czerfka/ Ká
stelaná Lwofka/ wyznawam ná czesć y ná chwa
le Bogu wszechmogacemu Pánu Dawcy żywotá
nieogárnionemu: który iest wielce tak dziwny w
świetych swoich zwykł vzdziwiać grzeszne swoje
ná przyczynę onych. Mnie też w roku 1609. vzdzo
wił przyczyna B. Ládystawá/ ktoram przy rodze
niu zmarłego dziećciá/ iuż prawie od progu ś
mierci wrocona iest.

12. Szlachetna y Młóściwa Páni Zophia z Dzia
tyniá Mniškowa/ Stárościna Lwofka/ to
zna y gwałtowna choroba strapiona/ ktora wby
stek Dwor iey był zaráżony/ samá przez sie/ y in
szych nabożnych ludzi ofiarowawszy sie do blogo
stawionego Ládystawá/ do zdrowia przyšla/ y
wdzięczna będąc dobrodzieystwá/ przyachála
do tegoż grobu/ y Pánu Bogu podziękowała/ y
tabliczkę ofiarowała 1610. ná ktorey świádec
two dáie swego vzdrowienia.

13. Szlachetna Páni Helzbietá Lásocá z Pary
fowa/ Woiewodzanká Mázowiecka/ przy troj
gu dzia

Ládystawá.

gu dziełek rodzeniu, rożnych lat w bolesciách wiel
kich będąc/ wielka wiara y nabożeństwem ku te
mu blogostawionemu ofiarowawszy sie/ w poko
iu rozwiązána zostawała/ ná ktora pámiatke/
przy dziekowaniu tabliczkę zawiesitá/ Roku Pán
skiego 1610. z takim napisem.

Ja Kemianowa Lásocá/ o dobrodzieystwo
przy rodzeniu dziełek odniesione/ od Pána Boga/
y zá przyczyna blogostawionego Ládystawá Pá
trona swego wyznawam.

14. Dorotá Czwoleczyna Mieszká z Páryfowa
dwa dni meczac sie dziećciákiem z porády Jey
Mci. Pániey Jádwiigi z Zielony Stárościney
Czerfkiey y Kástelanáki teraz Wárszawskiey/ ślub
uczynitá do grobu/ przy teyże Pániey y inszych/
tak duchownych iáko y świeckich/ záraz poóche
odniošla/ y w pokoju synaczka porodzitá/ Roku
Pańskiego 1610.

15. Jádwigá Herlerowa/ Mieszká Wárszawfka/
iuż ná ziemie ná skonanie zložona/ po ofiarowa
niu od iednego zakonniká zakonu Bernardynow/
y corti swey/ także y inszych/ żywá zostála/ y to
przy dziekowaniu samá zeznála 1610.

Ja Jádwigá Herlerowa/ dobrym sumnieniem
zeznam/ że mie Pan Bog zá przyczyna blogo
stawionego Oycá Ládystawá/ od progu prawie
śmierci wybawić raczył/ gdym była ofiarowana
G 3 do iego



Zywot B. Oycá

do iego grobu przez iednego Káptana/ czegom go
towa sumnieniem podeprzec.

16. Kátháryzná Lustowska/ Mieszka Wárzá-
wska/ Pisarzowa Woytowa/ bárzo chora na o-
czy/ y ná iedno iuz niewidoma / po wielu ludzkich
rátunkow y lekarstw/ ofiarowana do grobu bło-
gostawionego Ládystawá/ pócieche odniosła/ zá
co dziekujac P. Bogu/ tabliczke srebrna ná znak
wdzieczności dobrodzieystwa odniesionego za-
wiesila/ Roku P. 1608.

17. Szlachetny Pan Woyciech Wituski/ z Po-
wiátu Sochaczewskiego/ vpády ná nogi/ w kto-
rych bol niezmierny czuic 4. Niedziele nie mogac
sie ruszyé lezał/ aż obiecany do grobu te^o bógostá-
wione^o od małzonki y siostr swych/ nátychmiast
vzdrowiony byl/ zá ktore dobrodzieystwo podzie-
kowác Pánu Bogu nie zániedbal. Roku Páńskie-
go 1608. To spowiednikowi swemu dobrym sum-
nieniem powiedzial.

18. Nabożna Kátháryzná Swikowska z Nie-
dzieżyna/ w ciężkiej chorobie y puchlinie bedac/
ktora zdieta niemal przez pultoká cále cierpiála/ y
od lekarzow doczesnych / według iey zeznania/ o-
puszczona/ vdarwsy sie z wiara y modlitwa swoia
do Pána Boga / y do przyczyny bógostawione-
go Ládystawá/ zdrowie požadane otrzymála / y
Pánu Bogu podziękowała w Roku Páńskim /

1610. To

Ládystawá.

1610. To spowiednikowi ona sama powiadała.
19. Pobożna Pánná Dorotá Kádzińska/ Cor-
tá zmarłego Kádzińskiego Kástelana Czer-
skiego/ brata swego Adryana/ z matka y dwiema
siostrami przez spowiednika ofiarowanysy / bie-
gunka bárzo strapionego/ zdrowego otrzymála /
ktory mlodzienszek wespól z matka przyiacha-
wsy do grobu/ wielce P. Bogu dziekowal/ Ro-
ku Páńskiego/ 1611.

20. Páni Krosnowska w ciężkiej goraczce leżac
y od rozumu odchodzac / skoro byla ofiarowana
do tegoż swietego/ ozdrowiała/ y zdrowie zaslu-
gom y przyczynie tego swietego przyczytála.

21. Jego M. Pan Stanisław Salwski Stáro-
sta Wárszawski/ przez czas niemaly cierpiac scyá-
tyke stroga / skoro sie ofiarowal do grobu tegoż
Oycá bógostawionego/ y slub spelnil/ wolen od
onego czasu od tey choroby zostal/ X wielkroć ten
pan zacny/ z pániá matka swoia, y z pániá mał-
zonka/ dobrodzieystw Bostich inszych przez przy-
czyne tego S. doznawali: dla czego też wielka
vfnosć y nabozeństwo ku niemu wzeli/ y we wśe-
lákich przypadkach / ktore Pan Bog czeste ná nie
przepuszcza/ do tego sie naprzod bógostawionego
Oycá vciekália/ y przy iego też grobie dziatek dwo-
ie pochowác dali.

22. Szlachetny Pan Wáwrzyniec Kámiński z
Kádwa-



INSTYTUT BADAŃ

504

Zywot B. Oycá

Rádwanowic swym pisaniem y sumnieniem do-
brym zeznal / że z domem swym czesto wielkie do-
brodzieystwá od tego błogosławio : Oycá Ládys-
stáwá odnosił. Mianowicie gdy sam iednego
czásu / to iest / Roku P. 1612. dnia 4. Kwietniá o-
pulnocy w stroga chorobe wpadł / to iest w gora-
czke / bolenie watroby / sledziony y żoladka / gdzie
go zaraz y kámięń niezmiernie dreczyć poczał / tak
iż rozumiał że koniecznie vmrzeć musiał. Żalując
tedy serdecznie y żalobliwie płacząc z żoną / z dzie-
ćmi / y czeladką / że tak nieopatrznie y przedko bez
Sákrámentow / bez Káplaná / bez poćiechy du-
chowney vmierał / z wielką vsnosťá osiárował
siebie samego do grobu tego błogosławionego
Oycá Ládystáwá pomocy iego wzywájac. Za-
raz potym bolesci one vstály / y zdrowie przedko od-
miał / á slub wypelnil. Tegoż roku corká iego
Kátháryzná / ode dnia 10. Márcá / aż do 20. cie-
żká gorączká zdieta / mála nádzieie o żywocie swo-
im czynila / bo y Medykowie iuz iey śmierć tuży-
li wedle biegu przyrodzonego : Ale gdy przez spo-
wiedniká swego / także y rodzice osiárowána byla
do grobu tego Oycá błogosławionego Ládys-
stáwá / gdy oni też zaraz potym ten slub swoy od-
dawáli v iego grobu o godzinie osmey na ten czás
zaraz teyże godziny własnje gorączká ja opuścila /
y zdrowá zostáwila. Páni małżonká też iego do
brodzieystwo

Ládystáwá.

brodzieystwo od tego błogosławionego Oycá
wzięte wspominał / y on też sam wedle swey re-
cognitiei / toż wspomina : X gdy w panienstwie
ieszcze żyła / w taką byla chorobe wpadła / że iey
Doktorowie odstapili / y śmiertelná iuz być pozna-
li / ona z wielką vsnosťá / temu sie Oycu błogost :
oddála w opieke / y tak przedko nád mniemanie
zdrowiuchná zostála. Potym roku 1604. choro-
ba ciężká także zložoná lożná przez pulkołá / z kto-
rey aborsum cierpiála / gdy iuz lekarze powiedzieli
że iey kořule do grobu / á nie lekarstwo gotowác
potrzebá : osiárowála sie do grobu tego błogost :
Oycá / y zdrowá zostála. X wiele inšych ci ludzie
ku temu Oycu błogosławionemu nabożni dobro-
dzieystw od niego odnosi / czesto gdy sie do nie-
go vćiekáia / y tego nie pápiem / (iáko ten sam-
że mowi) ále sumnieniem gotow podeprzec.

Niemnieyše dobrodzieystwo odnieśli bráćia
wšyscy tegoż to klastoru Wárszawskiego Ber-
nárdynskiego / ktorzy byli zostáli pod powietrzem
morowym Roku Páńskiego 1601. Gdy bowiem
z sluchánia spowiedzi pospolitego ludu w kościele
zapowietrzonego iuz wielkie znaki zarázy miedzy
sobá mieli : Osiárowáni byli przez Oycá Kusto-
řá tegoż klastoru do grobu tego B. Oycá Ládys-
stáwá. Zaczym zaden ani z bráćiey ani z czeladzi
nie vmárl chociaż iuz zarázy pelno bylo. Toż Pan

h

Bog



INSTYTUT BADAŃ
NAD KULTURĄ I DZIEDZICTWEM
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

505

Zywot B. Oycá

Bog dobrodzieystwo pokazal y siostróm teyże Re-
guly zakonnym Tercyany S. Franciszka. Gdy
bowiem sie miedzy nimi iuz powietrze morowe za-
czelo / y iuz iedna Panna swiecka tymże powie-
trzem zarazona vmarla / ktora one swemi rekoma
w ogrodzie pogrzebly / y iuz na niektore morowe
wrzody wystapily byly / przez tegoż Oycá Kusto-
ża do grobu tegoż Błogostawionego ofiarowa-
ne / P. Bog to dal / że za przyczyna tego / y iedna
nie vmarla / y ktore iuz zarazone byly / predko ozdro-
wiaty / co sameż przyczynie tego B. Oycá przypis-
ując wyznawacia dobrym sumnieniem.

Brat ieden tegoż Zakonu S. Franciszka de
Osservantia Bernardińskiego / w tymże Klastorze
Warszawskim ná imie Thomás z profesiey laik / byl
zložony taka choroba w Roku Pánst: 1610. że
práwie iuz o swiecie niewiedzial / y niczego po nim
iuz nie czekano / iedno smierci. Na tego bol nie-
zmierny patrząc ieden nabożny spowiednik / vza-
liwšy sie go / że też pożyteczny byl klastorowi /
z naboženstwem ofiarowal go do grobu tego B.
Oycá: P. Bog dziwna rzecz zátym sprawil / że za-
raz poczał sie lepiey miec / y do zdrowia doskonále-
go przedziuchno przyšedl trzeciego dnia. To y sam /
y bracia inšy / sumnieniem dobrym przedemna ze-
znali. Tenże brat przy tymże zeznawaniu powie-
dzial: gdy mi / práwi / nieznošny bol y niezwyčaj-
ny práwie

Ládysławá.

ny práwie reke odial / šedtem do tegoż grobu / pro-
šac Oycá Błogostawionego o przyczynie / zaraz
bol odstapil / á iam wolny zostal.

Mieszczanin ieden Warszawski ná imie Grze-
gorz Badowski / w swojej recognitiei ktora po-
dal do klastora Warszawskiego reka swa piša-
ney / dwoie osobliwie dobrodzieystwo wspomina /
zaslugami B. Oycá Ládysława od Pána Boga
otrzymane. Naprzod w mlodych swych leciech /
w Roku P. 1591. gdy z rowiennikiem swym sy-
nem Symonowey skolarki z krzywego kola Łuka-
šem iuz zapowietrzonym gra sie zabawial / ktory
też ná zaiutrz in vigilia S. Matšie vmarl / zarazony
od niego odšedl do domu swego / y zaraz też ná
smierc práwie legl / bo sie ná niego wrzody moro-
we (ziadowitego powietrza ktore ná ten czas w
Warszawie panowalo / wiele ludzi zabiiáiac obo-
iego stanu y plci) byly wyrzucily / y iuz ná poly v-
marly ležac / ná dzieie o swym żywocie nie czynil.
Wiedzac to smetna mátká z pláczem do grobu te-
go Oycá B. biezala ofiaruac go przy Alfy. Od-
práwiwšy naboženstwo / ná lazla tego swego sy-
ná iedyneho oneyże godziny zdrowego / igraiace-
go: ktorým iednymże cudem to P. Bog sprawil / że
zaden z domownikow / tak przy nim siedzacych /
takó y zapowietrzonemu sluzacych / nie zarazil sie.
Przydal też y to w tymże scripcie swym / że często



Zywot B. Oycá

iego oćiec y siostry vćiekáiac sie do tego B. Oycá w chorobách y potrzebách rozmaitych / żądanie swe otrzymawali za ofiarowaniem mátki.

Ná ostatek Roku P. 1609. máiac lat 33. dnia 30. Sierpnia znaglá ciężka choroba bylziety / tak iż iuż ná ziemié złożony byl dla lekšego skonania wćiestim mordowánu: Dal mu Pan Bog to / iż wspomniál sobie ná pátrony swe / y gdy sie polecał B. Ładyśławowi o przyczynie do Pána Boga prośac / zaraz tegoż dnia ozdrowiał cudownie y potym śedłszy do grobu B. Oycá Ładyśława ofiare oddał Pánu Bogu dziekuiac / ktory iest dziwny w swietych swoich.

W roku terażnieyšym 1612. po Wielkieynocy J. M. Pan Michał Konárski Woiewoda Pomorski Stárostá merstynski Grudziaski rć. rć. Ochmistrz Krolewicá J. M. złożony byl choroba ciężka / ná ten czas gdy nań droga nagle potrzebna przypádlá / ktora mu nie máły frásunek w oney chorobie uczyniła. O czym dowiedziawszy sie corká iego Pánná / dziwnie Pánu Bogu swemu nabożna / do niego sie zá P. oycem swym nabożnie modliła. A wiedzac iż modlitwá zá przyczyná swietych Pánu Bogu przyiemnieyša bywa / z wielką vřnosćią do kościola Bernardińskiego do grobu Błogosławionego Oycá Ładyśława przyślá / y tárn P. oycá sweo ofiarowała. W tym tegoż

dnia

Ładyśława.

dnia y teyże godziny odmiana dziwna sie w J. M. P. Woiewodzie pokazála: Bo ten ktory ledwie sie ruszyć mógł náložku / wstał zdrowy zaraz / y ieść sobie łazawšy nágotowác / smáczno iadł y doskonałe zdrowym zostawšy / drugiego dnia w droge sie wyprawił / y potym iuż zdrowieczł im trwa / day Pánie Boże ná długie czasy / iáko Pan dobry / y załonu tego wielki miłośnik.

Niedawnych czasow to iest roku P. 1611. dziećie Alexander synaczek mlody J. M. P. Lezieńskiego chorzawšy / wielkie mordowanie y vdreczenie miał / w ktorym iuż prawie konat / ná co mátká żáłośna pátrzac z swemi domowemi / á pláczac / ofiarowała go y samá przez sie / y przez przytomne / do grobu Ładyśława Błogosławionego. Aż zaraz zátym odmiana naglá pádlá ná konającego / ktora zle mátká zrozumiawšy / bo rozumiała że iuż skonat / krzyknęła pláczac / ále samo dziećie powiedziáło : że mi nic / y káť cudownie zaraz ozdrowiáło / y z rodzicami teraz zasmuconemi / á iuż wesolemi v stole siedziáło / y smáczno iadło / iákbý nie nigdy nie ćierpiáło / cud záprawde znaczny Pan Bog z nim uczynił / chcąc tego sluge swego milego w onym domu wstawić.

Ná ostatek y tego polozyć nie zámiecham : Roku przeszłego to iest 1611. człowiek ieden vbogi do tego kościola przyśedłszy / wyznał przed swym

ś 3

spowie-



INSTYTUT BADAŃ

Zywot B. Oycá

iego oćiec y siostry vćiekáiac sie do tego B. Oycá w chorobách y potrzebách rozmaitych / žádanie swe otrzymawali zá osiárowaniem mátki.

Ná ostátek Roku P. 1609. máiac lat 33. dnia 30. Sierpniá zmaglá ciężká choroba byl ziety / tak iż iuż ná ziemié złożony byl dla leńkego skonania wćieskim mordowanu: Dal mu Pan Bog to / iż wspomniál sobie ná pátrony swe / y gdy sie polecal B. Ládystáwowi o przyczyne do Pána Boga prośac / záraz tegoż dnia ozdrowiál cudownie y potym šedšy do grobu B. Oycá Ládystáwá osiáre oddal Pánu Bogu dziekuiac / ktory iest dziwny w swietych swoich.

W roku terázniejšym 1612. po Wielkieynocy J. M. Pan Micháł Konárski Woiewoda Pomorski Stárostá merštyński Grudziáski rć. rć. Ochmištrz Krolewicá J. M. złożony byl choroba ciężká / ná ten czas gdy náń drogá nagle potrzebna przypádlá / ktora mu nie máty frásunek w oney chorobie vczyniła. O czym dowiedziawšy sie corká iego Pánná / dziwnie Pánu Bogu swemu nabożna / do niego sie zá P. oycem swym nabożnie modliła. A wiedzac iż modlitwá zá przyczyne swietych Pánu Bogu przyiemniejša bywa / z wielká vřnoscíá do kóšciolá Bernardińskiego do grobu Błogostáwionego Oycá Ládystáwá przyšlá / y táń P. oycá swe° osiárowála. W tym tegoż

dnia

Ládystáwá.

dnia y teyże godziny odmiana dziwna sie w J. M. P. Woiewodzie pokazála: Bo ten ktory ledwie sie ruszyć mogli náložku / wstál zdrowy záraz / y ieść sobie kázawšy nágotowác / smáczno iadł y doškonále zdrowym zostawšy / drugiego dnia w droge sie wypráwił / y potym iuż zdrowiuczk im trwa / day Pánie Boże ná długie czasy / iáko Pan dobry / y zákonu tego wielki miłosník.

Niedawnych časow to iest roku P. 1611. dziećie Alexándér synaczeł mlody J. M. P. Leźienškiego chorzawšy / wielkie mordowanie y vdreczenie miał / w ktorym iuż práwie konál / ná co mátká žalosna pátrzac z swemi domowemi / á pláczac / osiárowála go y sámá przez sie / y przez przytomne / do grobu Ládystáwá Błogostáwionego. Nž záraz zá tym odmiana naglá pádlá ná konáicego / ktora zle mátká zrozumiawšy / bo rozumiała ze iuż skonál / krzyknelá pláczac / ále sámó dziećie powiedziáło : że mi nic / y káť cudownie záraz ozdrowiáło / y z rodzicámi teráz zásmucónemi / á iuż wesolemi v stole siedziáło / y smáczno iadło / iákbý nic nigdy nie ćierpiáło / cud záprawde znaćzny Pan Bog z nim vczynił / chcąc tego šluge swego milego w onym domu wstawić.

Ná ostátek y tego polożyć nie zániecham : Roku przešlego to iest 1611. człowiek ieden vbogi do tego kóšciolá przyšedšy / wyznał przed swym

ś 3

spowie-



INSTYTUT BADAŃ
HISTORII JĘZYKA I LITERATURY
POLSKIEJ

Zywot B. Oycá

spowiednikiem cud ieden/ktory z nim P. Bog uczynił. To jest/ iż gdy przy škole w Toruniu sie bawił/ czasu iednego dzwonu go vderzył / że ledwie żyw został/ a mowa y sluch zaraz stracił / zaczął zebrać musiał zostać. Aż gdy przez 4. lata tak głuchym y niemym/ bywał za Sochaczewem na puszczy iedney smetny siedział/ nędze swoje wważając/ a płacząc y do Pana Boga wzdychając/ głos vśluszał. Już oto zdrow będzieś / a idź do Wársawy do kościoła Bernardińskiego Panu Bogu twemu tam podziękuy/ y spowiaday sie/ (co y uczynił przedemną samym / ktory to piżę) zaczął obierzawł sie/ osobe iaką obaczył/ ale co by było/ niewiedział/ bo zarazem zniknął. Czyli to za przyczyna B. Ładysława było/ czyli za ktorego inzego świętego modlitwa/ sam P. Bog wie/ y dla tego na końcu tom chciał położyć.

Przez wiele inzych cudow P. Bog wśzechmogący/ tego Błogosławionego Oycá światobliwość y zasługi wielkie pokázować raczył/ y podziś dzień pokázue/ ktorých iednak Bracia nasi mało co wypisowali abo tylo w osobnych swych książeczkach one pisali/ aczci zebrało sie ich y teraz poczesć od roznych ludzi wiele slyśac/ ktorzy powiadali/ iako gdy sie do tego Błogosławionego Oycá Ładysława w potrzebách swych vciekali/ pociechy predkie odnosili. Jedni zgubione rzeczy

znay-

Ładysława.

znaydowali łacno: drudzy zawiedzione sprawy/ y trudne/ bez wielkiego kłopotu odprawowali/ drudzy w smutkach/ żalosciach/ frasunkach/ vciśku/ przesładowaniu/ w boiazni zc. nad spodziewanie/ pociechy y odmiany/ dostepowali. Na ktorých opisanie o nim czasu miał ani mi sie też zdało tych mniejszych rzeczy tu kłasc. Aczci małymi sie niestusnie zowia/ bo tym tylko małymi sie widza/ ktorzy tego nie doznawia/ ale owym wielkie/ ktorzy po wielkim frasunku pociechy cudowney dostepuia/ kto świadom / ten sam wie. Aleć ich ia wiecy tu niechce kłasc / abym sie komu nieuprzykrzył. O to tylo prośe/ a zwłaszcza ludzi Chrześciańskich Wársawskiego powiatu/ żeby tego B. Oycá ktorego Pan Bog w liczbe wielkich przyaciół swoich poczytać raczył/ przystoynie czcili/ poważali/ y zalecac sie niezaniechali/ a cnot iego y postepkow pobożnych naśladować vśilowali/ chęci też iego pomocy skutecznie doznawać. Ale też ieszcze przydam/ iż o światobliwości tego B. Oycá/ y Wielebna Kapituła Jch M. Prelatow y Kanonikow Wársawskich przy kościele S. Jana/ y Pan Burmistrz także tegoż miasta z Pany Karcami/ przez listy one otworzyste/ z podpisami y z pieczęciami wydane w Roku 1603. oświadczyli/ iż ten Wielebny Ociec Ładysław z Gielnowa/ dla wielkiej stawy y światobliwości swej/ y

dla



Zywot B. Oycá

dla wystawicznych cudow ktore Pan Bog za wzywaniem przez rozmaite ludzic w potrzebach swych przyczyny iego / sprawował / y sprawować nieprzeſtaie / od ludu Wárszawſkiego / y od inſzych okolicznych ma wielka cześć y poważenie / ſa te liſty przy Oycu Miniſtrze Prowincyałſkim. Dayże nam też Pánie Boże iego cnot y doſkonaloſci náſladować / abyſmy też y chwały wieczney iego uczestnikami zoſtali.

TRZECIA CZĘŚĆ.

O drugich Oycách także cudami wſławionych w tym koſciele

ROZDZIAŁ I.

MA też oprócz tego Oycá ten kłaſtor zálecenie z inſzych rozmaitych Oycow pobożnych / ktory tam pomarli / y potym ſławy o ſwiatobliwoſci ſwey wielkiej nábyli. A między inſzymi / dwu tylko abo trzech tu przypomnie: Tam odpoczywa wielebny Ociec Ludwik z Warſki / Káznodzieia ſwego czasu bázro zacny: ktorego też tu w tym koſciele grob był wyſtawiony / ktory ieſzcze niektorzy ludzic pomnia Wárszawſcy / ná onym mieyſcu gdzie X. Pilchowſki Biſkup Chelmeſki leży / abo

Ládyſławá.

Ży ále gdy koſciół y z kłaſtorem zgorzał / grob też ten záginął / y potym nie był budowany. Żył zá času B. oycá Symoná z Lipnice / ktory ná té czas w Krákwie mieſkał / y tamże dokończył. Był ten Ociec Ludwik wielce ſwiatobliwy y zakonny / o ſwiat y o ie^o vciechy nie niedbał / y owſem ſie nimi ſrodze bzydził: miłoſci ku Bogu y ku bliźnym pełen był: niewinnoſci cielesney y ſerdeczney pilno bázro przeſtrzegal: o ludzkie ſie też zbáwienie bázro zárliwie ſtáral: Czeſtokróć w rynku y po vlicách w Wárszawie kázýwał / gdy ſie lud w koſciele zmieſcić nie mogł: y przez ono kázanie ſwe wielu grzeſznych do prawdziwey pokuty / y inſzych do żywota zakonnego poćiagal: był bowiem człowiek wymowny / geſta w kázaniu miał wdzieczne / glos przerażiſty y nabożny / y nie znaieſć mu było ná ten czas rownego / áż też y ſámego B. Oycá Symoná z Lipnice w kázaniu przechodził / wedle poſpolitego rozumienia. Dziwnie był pokorny y w cierpliwooſci niepożyty. Dſtrony pokory iego to tylo przypomnie / iż chcąc ſie w niey przyćwiczyć / gdy inſy Bracia przy ſtole ſiadali / on ſam ná ziemi iadal / áczkolwiek był káznodzieia tak zacnym. Dſtrony záſ cierpliwooſci / w ktorey dobrze doſwiádczony był / bo ciężkie krzywdy y przeſladowania / iuż od ſwieckich / iuż też od Braciey / ſtrómnie záwſe y bez ſemrania znoſil. To też tylo

J

powiem



Zywot B. Oycá

powiem: Gdy raz szedł pieszo do Assyza dla otrzy-
 mania odpustu zupełnego / na wtóry dzień Sier-
 pnia v Portiunkule / albo v Panny Marię Ange-
 lorum (bo ten zwyczaj na ten czas był w tej Pro-
 wincyey / iż tam Bracia chodzili niektorzy każde-
 go roku / y były na to statuta Generalstie) dany
 mu był za towarzysza / oprócz Oycá Stanisława
 Stápy / ieden zły towarzysz / który w oney
 drodze rozmaitymi sposobami trapił y prze-
 śladował / iuz łaiac / ztorzeczac / wragáiac sie z nie-
 go / iuz y bitac / y wśelákie mu despepty wyrządza-
 iac: oczym on drugi Ociec iego towarzysz / z wiel-
 kim potym pożaleniem nád ona iego nedza / gdy
 sie nazad zwrocić musieli / nie skończywszy tej dro-
 gi / dla przewrotności onego złego towarzysza /
 opowiadał: á to iednak wśystko ten pobożny O-
 ciec Ludwik / iako baránek cichy / y iednego słowa
 niecierpliwego nie wyrzekł / y namnieyşzego znaku
 porużenia animuşu swego nie pokazał: ácz Pan
 Bog wedle sprawiedliwości swey / nád onym złym
 towarzyszem słusny dekret czynił / gdy go z Sa-
 konu / iako párszyna owce wyrzucił / y nieszczęśli-
 wy ná niego koniec przepuścił. Gdy kiedy z brá-
 cia / albo też y inşemi ludźmi rozmawiał / oba-
 wiáiac sie żeby był kogo niezgorşył / gdyż sprá-
 wiedliwy y w dobrym sie uczynku leża / zwykł był
 temi słowy náuki y v pominania swę zamýkác: O d-
 puścćie

Ládisslawá.

puścćie / práwi / proşe dla miłości Bożey wielomo-
 wności moiey: á proście Pána Boga żeby mi ra-
 czył przebaczyć / iákom go tu obráził. Po długich
 nákoniec w zakonie pracách / po doświádczeniu
 przez rozmaite wćiski ćierpliwości iego / y po do-
 stapieniu doskonałości w cnotách swietych / zá-
 chorzawşy w Wárszawie / tánzé ducha Panu
 Bogu oddał / Roku 1482. y tánzé też ciáło iego
 odpoczywa. A gdy go bracia mieli chowác / ko-
 piac mu doł / znaleźli kóści brata iednego / przed-
 tym tám pochowanego / wdźieczna y dziwna wo-
 nia wśystkim przytomnym z siebie wydáiac / ále
 czyieby były / do tego času niewiemy: to tylko
 wiemy / że zakonne° człowieká / co z odzienia pozó-
 státego / táčno było poznác. Po śmierci tego bło-
 gosłáw: Oycá wzcłil go Pan Bog y oświádczył
 iego swiatobliwość rozmaitemi cudámi. Dwoie
 tylo tu przypomnie.

Jeden Rusnierz z rozpáczy chcąc sie zabić / ro-
 żnem sobie gárdlo przebit: iednak w tym do sie-
 bie przyşedşy / y zá grzech swoy záluác / slubo-
 wał náwiedzić grob tego bógosłáwionego Oycá
 Ludwiká: y zá tymći go záraz Pan Bog vzdrowił
 ácz iuz nápoły był vmárty. A ozdrowiawşy zá-
 raz wypełnił slub swoy / y táw w kóściele v grobu
 iego on rozen z obrazem woskowym / wedle zwy-
 czáiu záwiesił.



Zywot B. Oycá

powiem: Gdy raz szedł pieszo do Assyza dla otrzy-
 mania odpustu zupełnego/ na wtorek dzień Sier-
 pnia v Portiunkule/ albo v Panny Máriey Ange-
 lorum (bo ten zwyczaj na ten czas był w tey Pro-
 wincyey/ iż tam Bracia chodzili niektorzy każde-
 go roku/ y były na to statuta Generalskie) dany
 mu był za towarzysza/ oprocz Oycá Stanisława
 Stápy/ ieden zły towarzysz laik/ który w oney
 drodze rozmaitymigo sposobami trapił y prze-
 śladował/ iuż łaiac/ ztorzeczac/ vragaiac sie z nie-
 go/ iuż y bitac/ y wśelákie mu despekty wyrządza-
 iac: oczym on drugi Ociec iego towarzysz/ z wiel-
 kim potym pozaleniem nad ona iego nedza / gdy
 sie nazad zwrócić musieli/ nie skończywszy tey dro-
 gi/ dla przewrotności onego złego towarzysza/
 opowiadał: á to iednak wśystko ten pobożny O-
 ciec Ludwik/ iáko baránek cichy/ y iednego słowa
 niecierpliwego nie wyrzekł/ y namnieyşego znaku
 porużenia ánimuşu swego nie pokazał: ácz Pan
 Bogwedle sprawiedliwości swey/nad onym złym
 towarzyszem słuszny dekrét czynił/ gdy go z Za-
 konu/ iáko párszywa owce wyrzucił/ y nieszczęśli-
 wy ná niego koniec przepuścił. Gdy kiedy z brá-
 cia / albo też y inşemi ludźmi rozmawiał/ oba-
 wiaiac sie żeby był kogo niezgorşył/ gdyż sprá-
 wiedliwy y w dobrym sie vczynku leża/ zwykł był
 temi słowy náuki y vpominánia swe zamykáć: Od-

pusćcie

Ládislawa.

pusćcie/práwi/ proşe dla miłości Bożey wielomo-
 wności moiey: á proście Pána Boga żeby mi ra-
 czył przebaczyć/ iákom go tu obraził. Po długich
 nakoniec w zakonie pracách / po doświádczeniu
 przez rozmaite vcişki cierpliwości iego/ y po do-
 stąpieniu doskonałości w cnotách swietych / zá-
 chorzawşy w Wárszawie / tánzé ducha Panu
 Bogu oddał/ Roku 1482. y tánzé też ciało iego
 odpoczywa. A gdy go Bracia mieli chowác/ ko-
 piac mu dol/ znaleźli kości brata iednego/ przed-
 tym tám pochowanego/ wdzieczną y dziwną wo-
 nia wśystkim przytomnym z siebie wydaiace/ ále
 czyieby były / do tego času niewiemy: to tylko
 wiemy/ że zakonne człowieka/ co z odzienia pozos-
 tátego/ táčno było poznác. Po śmierci tego bło-
 gostáw: Oycá vześcił go Pan Bog y oświádczył
 iego swiatobliwość rozmaitemi cudámi. Dwoie
 tylo tu przypomnie.

Jeden Kufnierz z rozpáczy chcąc sie zabić/ro-
 żnem sobie gárdlo przebit: iednak w tym do sie-
 bie przyşedşy/ y zá grzech swoy zálujac / slubo-
 wał nawiedzić grob tego bógostáwionego Oycá
 Ludwiká: y zá tymći go záraz Pan Bog vzdrowił
 ácz iuż nápoty był vmárty. A ozdrowiawşy zá-
 raz wypelnił slub swoy/ y táw w kościele v grobu
 iego on rozen z obrazem woskowym/ wedle zwy-
 czáiu záwiesił.

Jz

Bia-



Zywot B. Oycá

Białogłowa też iedną / przez dziesięć lat na no-
gi postąpić nie mogła: ale gdy sie iey czasu iedne-
go ten Ociec Błogosła: wkażal / y rzekł: Chceśli
być wolna od tey choroby / idź y nawiedz grob
moy: skoro na to pozwolita / y spełnić obiecała /
zaraz była zdrowá / y o swey mocy do grobu iego
posła / y slub wypelnita / dziekuiac Panu Bogu
za cudowne vzdrowienie / y swietemu ie^o za przy-
czyne / y tamże też na pamiatke cudu / nogi wośko
we zawiesila. Wiele y inſzych cudow bylo / ktore
na votách byly wyrażone / przy grobie tego Oy-
cá: Ale ieden Gwardyan / tego tu Wárszawskie-
go miejsca / niewiem iakim duchem ruszony / rzekł:
Jesliże swietym iest / w niebie niech ma chwale / a
nam temi tłumami ludzi grob iego nawiedzaią-
cych / niech rozzerwania / y przeszkody do nabożeń-
stwa nie czyni. Zaczyn wſzystkie vota pozdey-
mowawſzy / polamał y popalil / y znaki grobu ie-
go wymazał. Zaczyn też dla tákrey niewdziecz-
ności / aż do tego dnia wſzystko vstało: Tylko to
iest / że tu na iednym miejscu opetani zetrwoać nie
mogą: bo sie czarci porywaią w nich zaraz / po-
wiadaiac / że tu leży Ludwik na nas srogi.

ROZDZIAŁ II.

Lży też tu y drugi pobożny brat tegoż Za-
nu / Mikolay z Kozla z Słaska / laiczeł wpra-
wdzie

Ládisláwá.

wdzie wedle professyey wzgardzony y podły / ie-
dnak w swiatobliwosci zacny / ktorego dla iego
pokory y szczeroy prostoty / wſyscy ludzie y bracia
wroblem nazywali. Ten gdy praſzał ialmużny
w Krakowie dla braciey / zawſze y w nayciezſze
mrozy bosso chadzał / y bez trepet: aczkolwiek też
czasem y krew z nog iego wychodziła. Był to brat
wielce przykladny / pokorny / y dziwnie cierplivy:
nigdy sie nikomu nie przeciwil / cokolwiek mu kto
wyradzal: y przetoż go też wſyscy ludzie barzo
powazali / y radzi go widzieli: gdy sie na rynek /
w Krakowie wkażal po ialmużne / zaraz mu sami
ludzie dobrowolnie nosili ialmużne / y vbogie ná-
wet przekupki / cisnely sie y vprzedzaly do niego /
aby go byly obaczyly / y ialmużne mu daly / zaszes-
cie to sobie poczytaiac / zeby mu co byly daly. A tak
był nabożny / iz aczkolwiek zawſze rozmaite prace
klasztorne odprawowal / nigdy iednak Psalterza
mowić nie zaniechal / ale sie starał / aby go był na
kázdy dzien odmowil / oprócz inſzych zwyczáy-
nych paciery. Zaslużywſzy sie dobrze Panu Bo-
gu y zakonowi / w Wárszawie dni swoich dokon-
czył / y tamże w kościele v Bernardynow pocho-
wany iest. Poczal był zrazu czynić cuda wielkie /
y wdawalo sie wiele ludzi do grobu iego / proſiac
przez przyczyne iego w potrzebách swych miłosier-
dzia od Boga / y ofiaruiac przy grobie iego barzo

Iz

wiele



INSTYTUT BADAŃ
KULTURALNO-HISTORYCZNYCH
PRAWY
POLSKIEJ
AKADEMII
UMIĘCZYSTWA

511

Zywot B. Oycá

wiele woskow y świec: lecz gdy od tych świec
nie dobrze zgaśzonych mało raz kósćiol nie zapalił
sie / y woski sie wbystkie co tam wisiały zstopiły /
Ociec Gwardyan imieniem Symon tamtego kla-
storu / kazał ostátet onych woskow / y pámiatek
zářdow pozdeymować: y tákci zá znieśieniem tych
póřków / ktoremi sie ludzie prości ku nabożeństwu
wzbudzali / przestało ono ich nabożeństwo do te-
go Brátá świętego / y one też cudá záтым vstály.
Stámtych iednář pierwszych dwie tu przypominie:
Napřod ten błogostáwiony Mikolay iednego
brátá Jerzego tegoż zakonu Káplaná / przez dlu-
gi czas chorzeiacego / y od siebie odchodzącego /
vzdrowił / á to tym sposobem: Przed rozdziele-
niem iesze Prowinciey Moráwskiey y Polskiey /
bedąc ten Káplan w Olomuńcu Sákrystyanem /
iednego dnia robiąc w Kósćiele / nie bázro sie vcz-
ćiwie przed náświeszym Sákramentem zácho-
wał: y przetoż też był záraz srodze pokarány: bo
záraz tam piorun ná kósćiol vderzył / obraży iedne
potłukł / drugie podruzgotal / Sákrament náświet-
ły z puřka z oltarzá áž ná pulchoru wyrzucił / y
Brátá iednego / ktory tam był z tym Sákrystyanem
zábil / á onego sámeho ták zárázil / iż od onego czá-
su przyřlá náń choroba Mánia / w ktorey choro-
bie zdał sie iáko opetány: y gdy go trapić pocze-
lá / musieli go Bráćia wiazác / y lancuzkami zela-

znemi

Ládilláwá.

znemi opátrowác / żeby był kogo nie zábil / iáko sie
ná to nie raz zánořil / á zwołaszá gdy powrozy y
lancuchy potárgal. A gdy czásu iednego / predko
po śmierci pomienionego brátá Mikoláia / ona
chorobá ták go bázro strapilá bylá / iż go wbyscy
zá vmártego iuz rozumieli / y ták wbyscy co go
nowáli / ná obiad odeřli / chcąc go po obiedzie
chowác: ále pod onym czásem / vkázał mu sie bld-
gostáwiony Brát Mikolay pomieniony / y rzekł
mu: A znař mie bráćie? Ná co mu on odpowie-
dzial: Nie znam. ále opowiedz mi sie / proře cie /
któs iest. Tedy błogostáwiony Mikolay rzekł:
Jam iest (práwi) brát Mikolay: chceřli zdrowym
być / idź do grobu mego do Wárszawy / y znow
tam pieć pácierzy / tedy dostapiř czego prágneř.
Powstáwřy tedy / vczynił ślub / y záтым záraz
doskonále ozdrowiał / y do Bráćiey ná obiad po-
ředł / y z nimi iadł. A gdy sie Bráćia ták niespo-
dziewánemu ie^o vzdrowieniu / y práwie od śmier-
ci wřzreřeniu dziwowáli / opowiedzial im wby-
řtko co sie z nim zřtáło: á potym Pánu Bogu zá cu-
downe zdrowie / y świętemu iego chcąc podzięko-
wác / poředł do grobu S. chcąc wykonać ślub
swoy / iákoż wykonał / przed wbyřtkiemi go ludz-
mi slawiac.

Drugi też Brát ná imie Idzi / lák křáwiec / pro-
buieć zakonu w Wárszawie / záchorzał bázro ná

noge



Zywot B. Oycá

noge / bo mu strodze owrzedziála: záczy m niespo-
sobnym do zakonu zostal / y pewnieby mu bylo ka-
zano precz z zakonu / bo inšy iest spital dla cho-
rych / á inšy klasztor dla zakonników. Ten tedy
zá ráda Mistrza swego / pošedšy do grobu tego
błogosławionego Brata Nikołáia / prosił go / aby
nie za nim do Pana Boga przyczynił / żeby mu ra-
czył zdrowie przywrócić : y nie była dáremna ie-
go modlitwa / bo zá przyczyna tego Brata S. o-
zdrowiał / y byl potym ná professya przyiety. Ten
cud samze ten Brat Idzi temu powiádal / který te
Kroynike pisał.

Oprocz tych Błogosławionych Oycow / wie-
le inšych w tym Kościele odpoczywa / ktorych
Pan Bog zá żywota y przy śmierci / cudami y
wielkimi cnotami byl ozdobil / iákož *per traditio-
nes* do nášych czasow wiadomośc záchodzi / że
ich šestć wedle siebie ná iednym mieyscu odpoczy-
wa / ktorego mieysca opetáni sie bázro strzega / y
czárći przez nie támtych Oycow sobie strážnych
oglašáia. A to to mieysce iest / ná ktorym kto sie
modli / byle tylko byl dobrego sumnienia / poćiechy
iákieś niezwyčajne ucznie : czego ieden Oćiec
stary tegoż klasztoru dobrym świadkiem iest / bo
tego czesto doznawał y doświádczał. Powiá-
dáia teź że y w kráćie / gdzie Panny zakonne kleká-
ia / leży iedney Panny ciáło / ktora y zá żywota y
po śmier-

Ládifláwa.

po śmierci od Pana Boga była cudami wstawio-
na / ktorych iednáť tánte Panny nierozglašáły.
Wiec ktorzykolwiek sa / iuz máia swiátlośc wie-
czna / y v Pana Boga imiona ich sa wiadome /
choćiaz od nas dla nášych grzechow y niegodno-
ści sa zakryte / polecaymy sie ich przyczynie / żeby
ony ktorych tu ciála przy nas odpoczywaia / w
niebie teź nam z soba mieškanie vprošily. Na teź
ten Kościol / nie tylko tak wiele slug Bozych iuz
z Panem Bogiem żyacych / ktorzy w nim miło-
sierdzia od Pana Boga zebra / lástke iego láčno
iednáia / ale y same naswietšá Mátkę Božá / kto-
ra przy swym obrázie w oltarzu iednym wpráwo-
nym / pomocy wielkiej ludziom tam sie vćiekáia-
cym dodawa / zá co iey oni dziekuiac / tabliczek
wiele srebrnych / y kleynotow drogich tamze ná-
wiešáły. Ale y tego sie zapomniec nie godzi / że
Anna S. mátká naswietšey Panny Máryey / to
tam sobie mieysce osobliwie obrála : Tu bowiem
iey znaczne Reliquie sa chowane / tu iey Arcy-
bráctwo / tu czesto sie vkrázowála / dobrodzie-
stwa Bože ludziom ziednáne opowiadáiac. Já-
kož dwáy osobliwie Oycowie vmieráiac (abo iá-
ko drudzy powiadáia) ieden iuz vmárwšy / á po
godzinie do siebie przyšedšy / przyczynie wielka
Swietey Anny przed Panem Bogiem y modli-
twy opowiedzial / y o sobie samym one stowá z
Psal-



Zywot B. Oycá

Psálmu po Lácínie mowit: Nisi S. Anna me adiu-
uasset, paulominus anima mea habitasset in inferno.
Zá co wšyſtko niech bedzie cześć y chwala Pánu
Bogu milemu / ktory w swietych swoich jest dzi-
wny / y ktory nam tu ná tym swiecie takie pomo-
cniki dáwac raczy / niechca c zguby ludzkiej / iáko
Ociec / wšyſtkie Oyce w miłości / w dobroci / w
áſſekcie serdecznym / ku dziecióm swoim przycho-
dzacy. Proſe tedy w miłości tego Oycá láſká-
wego / káždego kto to czytać bedzie / zeby wola ie-
z wola Boża sie zgadzała. Chce on nas do siebie
takiemi dobrodziejstwami przyciągnac / y iáſno
ie przed oczy nam wystawia: ſlawi swiete swo-
ie / chce izby ſlawnymi y rozſlawionemi po wšy-
ſtkim swiecie byly. Sklaniaymyſ my ſie teſ do te-
go / y nie tylko wſty / ále y wczynkiem y dakiem /
gdy da Pan Bog powod y ſpoſobnoſć do wczce-
nia tego wielebnego Oycá Ládystawá wpatrze-
my / przyložmy ſie. A Pan Bog y doczesna y wie-
czna zapláte / ktory jest oddawca wšyſtkiego
dobrá / káždemu nagrodzi. Który nie-
chay bedzie wiecznie błogostá-
wiony / Amen.

Cześć Bogu w Troycy iedynemu, á Świę-
tym iego w wielbienie.



cmf





cmif

